

# TYGODNIK POLITYCZNY

## WARSZAWSKIEGO DZIENNIKA NARODOWEGO

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 9

ROK 5

Warszawa, niedziela 26 lutego 1939 r.

Cena numeru 10 groszy

Oplata pocztowa  
uiszczona gotówką

Redakcja i Administracja: Warszawa I, Nowy Świat 47

Warunki prenumeratu ceny ogłoszeń  
i informacje — na ostatniej stronie

# Sprawy społeczne i robotnicze w Sejmie

### Cyfry ciekawe i przerażające. Przyrost naturalny maleje. Nędza chałupników. Ubezpieczalnie.

W czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej porusza no zarówno w referacie ministra Kościalkowskiego, jak i w przemówieniu niu poszczególnych posłów szereg spraw bardzo ważnych i interesujących.

Trudno jest przedstawić — w artykule dziennikarskim — nasz pogląd na poruszane sprawy, gdyż zagadnień tych było wiele i każde z nich wymagałoby dokładnego omówienia. Dziś ograniczymy się tylko do podania faktów i głosów, które padły w Sejmie. Omówienie zaś szersze poruszanych zagadnień zostawiamy na później

#### IŁOŚĆ ROBOTNIKÓW W POLSCE

Min. Kościalkowski podał kilka ciekawych cyfr, odnoszących się do ilości robotników w Polsce. Oto jego słowa:

„Stan zatrudnienia robotników wykazuje już od 1934 r. wyraźną poprawę. W 1934 r. w wielkim i średnim przemyśle pracowało przeciętnie 595.000 robotników, a już w następnych latach liczby te wzrastały stopniowo do 615.000, 668.000, w roku 1937 do 755.000 i w roku ubiegłym przekraczają 800.000. Poczynając od sierpnia, rok ubiegły przekracza pod tym względem poziom roku wyjściowego 1928. Gdy wskaźnik zatrudnienia, oparty na tych gałęziach produkcji, wykazywał w stosunku do 100 proc. w r. 1928, 73,5 w 1935 r., 88,9 w 1937 r., to w roku ubiegłym idzie dalej w górę, przekraczając w końcowych miesiącach 100. Dalszym przejawem wzrostu zatrudnienia jest liczba przeprowadzonych robotniko-godzin w wielkim i średnim przemyśle, która wzrosła w perspektywie lat 1933—1937 o 50 proc.“

#### ALE BEZROBOCIE ROŚNIE

Mimo, że ilość pracujących robotników rośnie stale, nie maleje wcale ilość bezrobotnych. P. minister mówi dalej:

„W wywodach swoich podałem, że w porównaniu do 1935 r. załogi naszych warsztatów pracy powiększyły się o przeszło 450.000 ludzi. Poza tą liczbą jest jeszcze znaczna ilość drobnych samodzielnych warsztatów pracy. Można sądzić, że rozwiązaliśmy zagadnienie bezrobocia. Tak jednak, niestety, nie jest. Na rynek pracy wpłynęły nowe roczniki młodzieży, a poza tym rynek jest stale pod naporem ludności wiejskiej, napływającej do miast. W tych trzech latach przybyło nam 1.200.000 ludności. Te przyczyny powodują, że podaż pracy ludzkiej jest wciąż jeszcze większa od popytu na nią.“

Jak z tego widać, ilość bezrobotnych nie tylko nie zmalała, ale bardzo znacznie wzrosła. Dokładnych cyfr, odnoszących się do bezrobotnych, pan minister nie podał.

#### CORAZ MNIEJ DZIECI SIĘ RODZI W POLSCE

Omawiając sprawę przyrostu naturalnego ludności w Polsce, pan minister oświadczył:

„Liczba urodzin u nas spada, wykazując stopę przyrostu na 1000 mieszkańców 10,9 w 1937 r., wobec przeciętnej 15,5 w okresie 1926—1930.“

Są środki, przy pomocy których można oddziaływać na pewne wyrównanie stanu ludności. Jednym z tych środków jest obniżenie śmiertelności dzieci, która zabiera w pierwszym roku życia 14 proc. niemowląt.

Zmniejszenie tego procentu można uzyskać jedynie drogą szeroko zakrojonej opieki społecznej i lekarskiej nad matką, dzieckiem. Dla potęgi naszej ma jednak znaczenie nie tylko suma urodzeń, ale i to, co się później z tymi ludźmi dzieje czy potrafimy tym elementem ludzi celowo gospodarzyć.“

Nawiązując do tych słów p. ministra w dyskusji, poseł Grochowski powiedział między innymi:

„Od rozrodzności naturalnej i należytej opieki nad matką i dzieckiem przez cały okres jego rozwoju fizycznego zależy potencjał moral-

ny i fizyczny, zależy mocarstwo i sam byt narodu.“

W Polsce zagadnienie to staje się szczególnie palące ze względu na coroczny znaczny spadek przyrostu naturalnego. W ciągu 14 lat straciłmy 7,4 pro mille przyrostu naturalnego, albowiem przyrost naturalny w r. 1923 wynosił 18,3 na 1000, a w 1937 r. 10,9 na 1000.“

Dalej mówca porusza sprawę fabrykacji „żywych aniołków“, która coraz szersze zatacza kręgi. Tymczasem znamy wypadki, że z tego rodzaju zbrodni wyrokuję się zawieszenie kary. Stawiam tezę: nawrót

do etyki chrześcijańskiej, zorganizowanie opieki nad matką i dzieckiem, a surowe kary za niedozwolone zabiegi.

#### ZAROBKI PRACOWNIKÓW W POLSCE NIŻSZE, NIŻ GDZIEINDZIEJ

Sprawozdawca budżetowy tego ministerstwa, pos. Zyborski powiedział:

„Zarobki pracownicze są u nas niższe, niż w innych krajach. Jeżeli weźmiemy poziom płac robotniczych w r. 1928 za 100, to w r. 1938 było w Niemczech — 84, w Belgii 89, w Czechosłowacji — 100, w Anglii — 104, w Ameryce — 120, a w Polsce — ok. 80.“

„Stosunek pracodawcy do pracownika poza nielicznymi wypadkami nie uległ jeszcze polepszeniu i wymaga radykalnej rewizji. Pracodawca polski nie chce rozumieć, że nawet interes prywatnego człowieka nie może być oderwany od życia społeczeństwa.“

Szkoda, że pan poseł nie dodał, że olbrzymią większość tych „pracodawców polskich“ stanowią Żydzi. Czyż nie tu leży przyczyna nienależytego traktowania robotnika polskiego?

#### NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY

Przerażające wprost są podane cyfry nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

„W ciągu roku jest około 1.000 wypadków śmierci, 20.000 ciężkich okaleczeń i około 100.000 wypadków lżejszego urazu. Od początku odzyskania niepodległości mamy już przeszło 100.000 inwalidów pracy, prawie tyle, co inwalidów wojennych. Oznacza to olbrzymią stratę dla gospodarstwa narodowego. Jest to dowód wielkich braków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.“

#### NĘDZA CHAŁUPNIKÓW

Jeden z posłów poruszył sprawę chałupników, których dzisiaj w Polsce mamy około 400.000. Jest to warstwa bezwzględnie najbardziej wyzyskiwana. Poseł powiedział:

„400-tysięczna rzesza chałupników żyje w nędzy i jest przedmiotem wyzysku ze strony nakładców i pośredników. Zarobki chałupników waha się od 40 gr do 2 zł dziennie. Olbrzymią większość nakładców stanowią Żydzi.“

Ta grupa ludności nie ma uregulowanych stosunków prawnych i dlatego jest tak wyzyskiwana przez nakładców Żydów.

#### UBEZPIECZALNIE

Wiele słów i czasu poświęcono sprawie ubezpieczeń społecznych i ubezpieczalni. Nie było jednego słowa uznania czy uchwały dla ubezpieczalni. Wszyscy narzekali i lamentowali. Trudno tu te głosy przytaczać. Powtarzano zresztą wszystkim znane fakty. Jaki jednak ta dyskusja nad zagadnieniem ubezpieczeń społecznych miała charakter — najlepiej świadczy głos jednego z posłów, który powiedział, że

„ubezpieczenia chorobowe i emerytalne są takie, że jeżeli by rząd wydał rozporządzenie, że nie ma przymusu ubezpieczeniowego, to w ciągu 12 godzin ani jeden robotnik nie pozostałby członkiem ubezpieczalni. Do takiego stanu rzeczy rząd doprowadził — zdaniem mówcy — ustawą scaleniową i mianowaniem komisarzy.“

Niewątpliwie, pan poseł ma zupełną słusność.

Dyskutowano cały dzień. Ale nie zgłoszono żadnego wniosku, który by choć jedno z tych palących zagadnień usiłował rozwiązać, czy załatwić. Bułżet Ministerstwa Opieki Społecznej — po takiej dyskusji — uchwalono według projektu rządowego.

## Wyznanie pos. Trockenheima

W dyskusji budżetowej w Sejmie zabrał głos poseł Trockenheim, który określił stanowisko żydowskie wobec najaktualniejszych zagadnień, związanych z zagadnieniem odzyskania kraju.

Wywody posła Trockenheima nie grzeszyły wprawdzie oryginalnością i nowością, niemniej jednak należy je mieć w pamięci, jako jeden jeszcze dowód, przemawiający za słusznością twierdzenia, że Żydzi niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli. Mowa ich przedstawiciela odznaczała się kategorycznym sprzeciwem pod adresem władz i społeczeństwa polskiego we wszystkich sprawach, związanych ze skromnymi, zresztą, poczynaniami ograniczenia supremacji żydowskiej w życiu kraju.

Przed wszystkim zaatakował pos. Trockenheim sprawę odzyskania

handlu. Twierdził on, że „trzy i pół miliona ludności żydowskiej w Polsce musi mieć podstawy egzystencji i czynienie z niej zebrałków, jest nie tylko nieludzkie, ale i niebezpieczne dla spójności wewnętrznej państwa“

Żydzi naturalnie wolą zabierać nadal znaczną część naszego dochodu społecznego i nie troszczą się zbyt o los ludności polskiej, która dusi się w opłotkach przeludnionej wsi i widzi jedyne wyjście ze swej ciężkiej sytuacji w kolonizowaniu miast. W interesie żydostwa leży, aby struktura społeczna Polski pozostała nadal nienormalną, aby mieszczaństwo nie przestało być w przewadze swej liczebnej żydowskim i aby miasta — te główne warsztaty pracy cywilizacyjnej — jak najdłużej nie nabrały charakteru czysto-polskiego.

Wychodząc z założeń polityki żydowskiej, która widzi w Polsce głów-

ną bazą żydowską w Europie, pos. Trockenheim stanowczo odżegnuje się od emigracji. „Problem emigracyjny — powiada — nie powinien mieć podłoża politycznego. Jesteśmy zwolennikami emigracji, jeżeli będzie się ona odbywała bez różnicy narodowości“. Przełożone na język praktyczny słowa te oznaczają, że Żydzi bardzo chętnie będą patrzeć na emigrację polskiego chłopca, gotowi są nawet dopomóc mu w tym przez założenie biur emigracyjnych, ale nie mają najmniejszego zamiaru sami wynosić się z Polski.

Podłożem politycznym emigracji żydowskiej jest dla nas najistotniejszą jej cechą. Opinia polska zdaje już sobie dobrze sprawę z tego, że kwestia odzyskania kraju jest czymś znacznie większym, niż zagadnienie gospodarcze, że jest to dążenie do politycznego usamodzielnienia narodu polskiego, do uratowania jego czystości rasowej i zapewnienia państwu polskiemu charakteru narodowego. Zdając sobie sprawę z tego i rozumiejąc, że Żydzi nie zamierzają dobrowolnie Polski opuścić, opinia ta domaga się pod tym względem stanowczego i konsekwentnego działania, które rozpocząć się winno od ustawodawstwa, pozbawiającego Żydów praw politycznych.

Żydzi zdają sobie sprawę z tych dążeń społeczeństwa polskiego, wiedzą, że jest to jedyna sensowna rzecz, która obecnie powinna być zrobiona i z góry przygotowują obronę tych zagrożonych pozycji. Punktem wyjścia tej obrony jest konstytucja kwietniowa, która — jak wiadomo — nie zawiera pojęcia narodu polskiego, ograniczając się jedynie do pojęcia ludności państwa. Konstytucję tę uważają Żydzi — jak wynika z przemówienia pos. Trockenheima — za testament marszałka Piłsudskiego i że testament ten jest „drogą główną, drogą linii wytycznej“, gdzie zawsze zjeżdżają się ich myśli z myślami zwolenników tej konstytucji.

„O realizację tej konstytucji — powiedział pos. Trockenheim — walczyć będzie społeczeństwo żydowskie niezachwianie nadal, ramię przy ramieniu z wszystkimi, którzy konstytucji tej bronią i przeciw wszystkim, którzy fundamenty tej konstytucji podrywają“.

Jest to cenne wyznanie, nie wiemy tylko, czy polscy obrońcy konstytucji kwietniowej będą z niego bardzo zadowoleni.

## 1.500 milionów funt. szterl. na zbrojenia Anglii

LONDYN (PAT) — Kanclerz skarbu sir John Simon otworzył dziś w Izbie Gmin debatę w sprawie obrony narodowej, przedstawiając rezolucję, upoważniającą rząd do podniesienia z 400 do 800 milionów funtów st. sum, jakie mogą być uzyskane z pożyczki, przeznaczonych na finansowanie dozbrojenia, oraz do objęcia tą akcją finansową obrony ludności cywilnej przed atakami powietrznymi, stworzenia rezerw żywnościowych itd.

Kanclerz wyjaśnił, że w pierwszych trzech latach programu 5-letniego, które go sfinansowanie obliczono pierwotnie na 1500 milionów f. st., 1250 milionów f. st. wydatkowanych zostanie na obronę morską, lądową i powietrzną oraz cywilną. Jest więc rzeczą pewną — dodał kanclerz — że suma 1500 milionów f. st.

będzie wydana, chyba by nastąpiła sztyka poprawa w dziedzinie międzynarodowej.

Wydatki na obronę wojskową i cywilną w bieżącym roku budżetowym, kończącym się 31 marca, są obecnie obliczane na 406 milionów, przy czym 274 miliony uzyskano ze źródeł podatkowych, a 132 miliony drogą pożyczki. Jeśli chodzi o sfinansowanie wydatków w r. 1939-40, to minister proponuje uzyskanie 350 milionów z pożyczki, a resztę ze źródeł skarbowych.

Mowę swą zakończył minister słowami: Miejmy zaufanie i bądźmy przekonani, że kraj nasz ze swą potęgą finansową i jeszcze ważniejszymi innymi źródłami: charakterem brytyjskim i wiarą demokratyczną zdoła dokonać niezbędne go wysiłku.

## Gwałtowna rozbudowa niemieckiej marynarki wojennej

### Pancernik „Bismarck“ pierwszy z serii 35-tys. tonowej eskadry pancerników

HAMBURG (PAT). W stoczni hamburskiej Blohm i Voss odbyła się we wtorek uroczystość spuszczenia na wodę najpotężniejszego niemieckiego okrętu wojennego „Bismarck“ o wyporności 35.000 ton. Na trybunie honorowej wystawili się dowódcy marynarki wojennej armii i dygnitarze partyjni. Obecna była również rodzina książąt Bismarck z matką chrześną okrętu p. von Loewenfeld, wnuczką kanclerza Bismarcka.

O godz. 12.30 kanclerz Hitler powitał w salwach z okrętów marynarki wojennej wszedł na pokład „Aviso Grille“, który przewiózł go do stoczni.

Kanclerz wygłosił przemówienie, w którym zauważył, że po okresie trudnych do opisanego poniżeń i upadków na rodu nastąpiła szczęśliwa chwila, gdy w granicach nowej wielkiej Rzeszy odbywa się spuszczenie na wodę pierwszego olbrzyma nowej 35-tysięcnotonowej eskadry wojennej.

Uważam za rzecz niezbędną — oświadczył dalej kanclerz Hitler — w chwili tej pomyśleć z głęboką wdzięcznością o tych, którzy działalnością swoją wytyczali drogi dla dzisiejszej wielkości Niemiec. Wśród nich wysuwa się na pierwszy plan heroiczna postać człowie-

ka, którego życie upłynęło w samotności — Bismarcka. Ten niezwykle mały stan, którego życie jest historią stulecia, zwalczany był przez wszystkich.

„Bismarck“ jest pierwszym 35-tysięcnotonowym okrętem wojennym Rzeszy. Dotychczas wykończono i oddano już do służby dwa okręty wojenne o wyporności 26 tys. ton. „Gneisenau“ i „Scharnhorst“. Trzeci niemiecki okręt wojenny „Prinz Eugen“ został spuszczone na wodę w sierpniu r. ub., podczas pobytu w Niemczech admirała Horty'ego.



# POGRZEB OJCA ŚW. PIUSA XI

## W trzech trumnach spoczęły doczesne szczątki Papieża w podziemiach Bazyliki św. Piotra

**MIASTO WATYKAŃSKIE, 15. 2.** (KAP). Wczoraj o g. 15-ej rozpoczął się wzruszający obrzęd złożenia na wieczny spoczynek w podziemiach Bazyliki Watykańskiej ciała zmarłego Ojca św. Piusa XI przy dźwiękach dzwoń św. Piotra i pieśniach żałobnych chóru sykstyńskiego. Wielkie rzesze ludu ze wzruszeniem odmawiały modlitwy Różańca św. W żalobnym obrzędzie wzięli udział wszyscy obecni w Rzymie kardynałowie, a wśród nich ks. Prymas Polski, arcybiskupi i biskupi, cały korpus dyplomatyczny i dwór papieski z wyjątkiem chorego mistrza dworu papieskiego prałata Mella di Sant'Elia. Oszkór żalobny prowadził w czarnej kapie i białej infule kardynał - kamerlengo Pacelli. Za trumną postępuje najbliższa rodzina Papieża, zamyka pochód gwardia szwajcarska.

### TRZY TRUMNY

Dziekan kapituły watykańskiej pobogosławiał Zwłokom, które ze wspólnego katafalku w kaplicy N. Sakramentu przeniesiono na marach do nawy w Absydzie Bazyliki pomiędzy Konfesją św. Piotra a wielkim ołtarzem, gdzie już przygotowano potrójną trumnę, jedną z drzewa cyprysowego, wybitą purpurowym jedwabiem, drugą ołowianą i trzecią z drzewa orzechowego, na której widnieją godła i imię papieskie.

### OSTATNIE CEREMONIE

Zwłoki odziane w szaty pontyfikalne złożono w przygotowanej, ustawionej jedna w drugiej trumnie. Dziekan kapituły watykańskiej udziela Zwłokom absolucji, a prefekt ceremonii apostolskich prałat Carlo Respighi okrywa twarz Zmarłego białym welonem, poczym całe ciało pokryte zostaje purpurową materią. U stóp Zmarłego składają trzy woreczki z poświęcanymi medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi i liczbę lat pontyfikatu, oraz puszkę ołowianą z pergaminem zawierającym streszczenie żywota Zmarłego Papieża. Streszczenie to przygotował prałat Baccl, sekretarz „brevium ad principes”. Kardynałowie zbliżają się do zwłok Papieża, by oddać hołd po raz ostatni, błogosławią zwłoki i dotykają ich ręką.

### PIECZĘTOWANIE TRUMIEN

Zbliżają się rzemieślnicy, którzy na kładają pierwsze wieko trumny. Widnieją końce szerokich sznurów, które na rogach opatrzone zostają dwoma lakowymi pieczęciami kardynała Kamerlengo i również dwoma pieczęciami „maestro di camera”. Po środku zakładają jeszcze dwie pieczęcie jedną Kapituła Watykańska, drugą kardynał Arcypresbiter. Rzemieślnicy zakładają wieko drugiej ołowianej trumny, która również zostaje opatrzona, podobnie jak pierwsza, pieczęciami tym razem w ołowiu. Zamknięta zostaje i trzecia trumna. Zbliża się archiwista kapituły watykańskiej prałat Ferraro i kładąc odczytuje oficjalny akt o zamknięciu trumny. Następnie prałat Baccl odczytuje wspomnienie żałobne, którego oryginał spisany na pergaminie został

zamknięty w puszcze w trumnie. W tym treściwym żywocie często powtarza się imię Polski, z którą tak serdecznie wiąże się umiłowany Pius XI, wspomina się „Cud nad Wisłą”, lata nuncjatury w Warszawie.

### POGRZEB WŚRÓD ZMROKU

Zbliża się ostatnia droga Piusa XI, następują przygotowania do przeniesienia zwłok do podziemi Bazyliki watykańskiej. Kardynałowie powstają z miejsc i udają się do konfesji św. Piotra, schodzą po stopniach do grobu pierwszego Apostoła, po modlitwie wychodzą i udają się do zakrystii.

Formuje się pochód, na czele którego kreują członkowie kapituły watykańskiej. Za nimi na specjalnym, przystrojonym kirem wózku, posuwają się nosze, na których spoczywa potrójna trumna ze Zwłokami Papieża.

Bazylikę zalegają już ciemności, migoczą tylko oliwne lampy u Konfesji św. Piotra. Niesłychane wstrząsające wrażenie czyni w jej mrokach posuwający się pochód przy pieśniach chórowi śpiewających „Miserere” i „Benedictus”. Zbliża się on pod kopułę Michała Anioła i do ołtarza Konfesji, umyślnie ustawione rusztowanie umożliwia opuszczenie bardzo ciężkiej trumny do podziemi. Duchowieństwo otacza balustradę wieńcem, białe dzwony, wierni odmawiają litanię do Najświętszej Maryi Panny.

Już sznury obejmują trumnę, unoszą ją zwolna w górę i zwolna lekko opuszczają do krypty. Trumna ze zwłokami Piusa XI gnieje z oczu osób pozostałych w Bazylice. Gwardia prezentuje broń. Chór śpiewa „Requiem aeternam...”.

Na dole, w krypcie, trumna przysuwa inny wózek, który wzdłuż galerii przewozi ją na miejsce wiecznego spoczynku, tuż obok grobowca Piusa X.

### ZAMUROWANIE TRUMNY

Duchowieństwo udziela ostatniej absolucji, a murarze przystępują niezwłocznie do pracy wznoszenia pokrywającego trumnę muru. Pochwał Rzym swego Biskupa, świat chrześcijański swego Papieża, ludzkość najlepszego Czołowika, Polska najczulszego przyjaciela.

### MIEJSCE, GDZIE SPOCZĘŁY ZIEMSKIE SZCZĄTKI PIUSA XI

**MIASTO WATYKAŃSKIE, 14. 2.** (KAP). Miejsce w podziemiach Bazyliki Watykańskiej, gdzie spoczęły ziemskie szczątki Piusa XI, znajduje się tuż przy grobowcu Piusa X, a wlecz tam, gdzie Zmarły Papież jeszcze za swego życia wyraził pragnienie spoczynienia po śmierci. Sciana ta była zajęta przez napis, mówiący o Francesco Sandini Piccolomini, arcybiskupie Sienny oraz przez kilka fragmentów innych napisów. Po zburzeniu muru wewnątrz znalazłono małą puszkę ołowianą z kościłm Picoelominiego i obszerną sklepioną pustą przestrzeń wypełnioną ziemią, pochodzącą z dawnego wału ziemnego, otaczającego niegdyś grób św. Piotra. Napisy i całą zawartość niszy przenie-

siono w inne miejsce tej samej krypty. W bezpośredniej zaś niszy zamurowana została trumna Piusa XI.

### TRZEŚĆ WSPOMNIENIA ŻALOBNEGO, UMIESZCZONEGO W TRUMNIE PIUSA XI

**MIASTO WATYKAŃSKIE, 14. 2.** (KAP). Wspomnienie żałobne, którego oryginał spisany na pergaminie umieszczono w trumnie św. Papieża Piusa XI, sporządzone zostało przez sekretarza „brevium ad principes” prałata Antoniego Baccl. Obejmuje ono wyszczególnienie ważniejszych wydarzeń z okresu pontyfikatu Piusa XI, ze szczególniejszym podkreśleniem olbrzymich zasług tego Papieża dla rozwoju misji katolickich i wzmożeniu stosunków Stołicy Apostolskiej z różnymi rządami i ludami, a zwłaszcza Jego wielkie dzieło konejacji z państwem włoskim, które konający już Papież tak gorąco pragnął uczcić obchodem dziesięciolecia tego aktu. W życiorysie tym powtarza się kilka razy imię Polski i związek jej ze zmarłym Papieżem.

Wspomnienie kończy się modlitwą o wiekiwszy pokój.

### KOSZTY KONKLAWY

**CITTA DEL VATICANO (PAT).** — Komisja trzech kardynałów zajmująca się przygotowaniem conclave, ustaliła preliminarnie wydatki, związanych z organizacją elekcji nowego Papieża. Preliminarz ten opiewa na blisko 2 miliony lirow.

### PRYGOTOWANIA DO KONKLAWY

**MIASTO WATYKAŃSKIE, 14. 2.** (KAP). Na dzisiejszej kongregacji generalnej św. Kolegium, w której wzięło udział 36 kardynałów, powołano specjalną komisję, złożoną z kardynałów Pizardo, Tedeschini i Jorio, która zajmie się zbadaniem personalii i kwalifikacji konklawistów, mających być dopuszczonymi do conclawy.

## 61 kardynałów weźmie udział w conclawe?

**CITTA DEL VATICANO (PAT).** Przygotowania techniczne do conclave dobiegają końca. Liczba kardynałów, którzy wezmą udział w wyborze nowego papieża, wyniesie, według przewidywań prasy, 61, na ogół na liczbę 62 członków św. Kolegium. Nieobecny ma być kardynał Bogliani, którego stan zdrowia jest bardzo poważny.

W chwilę zapieczętowania drzwi, wiodących do apartamentów watykańskich, przeznaczonych na conclave, przestanie funkcjonować około 100 aparatów telefonicznych, znajdujących się w lokalach conclave.

### OSTATNIE NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE

**CITTA DEL VATICANO (PAT).** — W poniedziałek odbędzie się w bazylice św. Piotra ostatnie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Piusa XI. Na nabożeństwie tym obecny będzie m. in. delegowany przez

### PIECZĘĆ URZĘDU KANCELERSKIEGO CITTA DEL VATICANO (PAT).

Wczoraj rano dziekan kolegium prałatów Kamery Apostolskiej, ks. Biasotti, udał się do siedziby kancelarii apostolskiej, gdzie objął w posiadanie pieczęć urzędu kancelarskiego, używaną przy pieczętowaniu bulli. Ponadto ks. Biasotti przejął szereg papierów i dokumentów, będących w toku załatwiania Dokumenty te oraz pieczęć zostały doręczone św. Kolegium Kardynalskiemu.

### NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE ZA DUSZĘ OJCA ŚW.

**W BAZYLICE ŚW. PIOTRA RZYM (KAP).** We wtorek dn. 14 bm. w Bazylice św. Piotra w Rzymie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, jako jedno z „novemdale” za duszę św. Papieża Piusa XI. Mszę św. przy ołtarzu obok grobu św. Piotra celebrował ks. biskup Francesco Beretti, kanonik Kapituły Watykańskiej w obecności licznego grona biskupów, kapłanów oraz wielkiej rzeszy wiernych, zapelniających obramienie wnętrza Bazyliki. Pieńia żałobne w czasie Mszy św. wykonał chór watykański. Następnie odprawiono modły przy symbolicznym katafalku, ustawionym między ołtarzem a grobem św. Piotra. Nabożeństwo żałobne transmitowały rozgłośnie polska, włoska, francuska, holenderska i irlandzka.

### PODZIĘKOWANIE

**KS. PRYMASA KARD. HŁONDA ZA KONDOLENCJE**  
**POZNAŃ (KAP).** J. Em. ks. kardynał Prymas dr. A. Hłond przed wyjazdem na conclawę polecił wyrazić za pośrednictwem prasy serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy na ręce jego przesłali kondolencje z powodu zgonu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. Zamiat osobnych podziękowań, złożył J. Em. ks. kardynał w Caritasie kwotę 300 zł. dla biednych.

### DELEGAT POLSKI NA UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE

**WARSZAWA (PAT).** Rząd polski delegował p. Jana Szembeka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, do Rzymu, dla wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z pogrzebem Ojca Świętego, Piusa XI. P. minister Szembek wyjeżdża z Warszawy w środę dn. 15 lutego.

**WYJAZD DELEGACJI UNIWERSYTETU J. P. DO RZYMU WARSZAWA (KAP).** Na oficjalne uroczystości żałobne w dn. 18 — 20 bm., związane z pogrzebem Jego Świątobliwości Piusa XI wyjeżdża do Rzymu delegacja Uniwersytetu J. P. z J. M. rektorem Antoniewiczem na czele. Ojciec św. Pius XI był bowiem doktorem honoris causa Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

### KONDOLENCJE

**PROTESTANCKICH SEKT CHICAGO (PAT).** Międzynarodowa rada wychowania religijnego, grupująca 41 sekt protestanckich Stanów Zjednoczonych i Kanady, liczących ponad 40 milionów wyznawców, powzięła uchwałę, wyrażającą uczucia głębokiej sympatii i współczucia wszystkim katolikom z powodu zgonu Papieża.

### Podziękowania kard. Pacelli

**WARSZAWA (PAT).** W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną, wysłowaną z racji zgonu Ojca św., kardynał kamerling przesłał na ręce Pana Prezydenta R. P. telegram następującej treści:

„Szczególnie wzruszony depeszą, która Wasza Ekscelencja wyraził tak serdecznie ból Polski i jej Dostojnego Prezydenta z powodu straty Najwyższego Pasterza, przyjaciela szlachetnego narodu polskiego — święte kolegium wyraża Waszej Ekscelencji z całego serca swą wdzięczność”.

(—) Kardynał Pacelli, kamerling.

**WARSZAWA (PAT).** P. marszałek Śmigły Rydz otrzymał następującą depeszę:

P. Marszałek Edward Śmigły Rydz. Warszawa. Wyrażam moją głęboką wdzięczność tak dla p. Marszałka, jak i dla całej Armii Polskiej za wzięcie udziału w żałobie Kościoła katolickiego.

(—) Kardynał Pacelli, kamerling.

Na telegram kondolencyjny Pana Prezydenta w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej, kardynał kamerling odpowiedział następującą depeszą:

„Bardzo wzruszony wyrazami współczucia, jakie w imieniu rządu polskiego — Wasza Ekscelencja zechciał mi przesłać, proszę o przyjęcie wyrazów mej żywej wdzięczności”.

(—) Kardynał Pacelli, kamerling.

Na telegram kondolencyjny ministra spraw zagranicznych kardynał kamerling odpowiedział depeszą treści następującej:

„Żywo odczuwając wyrazy współczucia, jakie Wasza Ekscelencja skierował na moje ręce z racji żałoby po zgonie Ojca Świętego, proszę o przyjęcie mego szczerego podziękowania”.

(—) Kardynał Pacelli, kamerling.

# Wojna żydowska

Sprawa żydowska w Europie dojrzała do wiadomego rozwiązania. Niejednemu wyda się to „marzeniem świętej głowy”, a jednak można już mówić o zagadnieniu całkowitego wysiedlenia Żydów z naszego kontynentu. Zmierzają w sposób oczywisty do tego Niemcy, by z Rzeszy Żydów usunąć. Będą zmierzały do tego niebawem całkowicie realnie wszystkie narody europejskiej. Wiedzą o tym grożącym im niebezpieczeństwie Żydzi i — rzecz zrozumiała — gotują się do obrony.

Nie po raz pierwszy w dziejach świata zapowiada się wielka migracja żydowska. Wychodzili z Asyrii i Babilonu, opuszczali Egipt, Hiszpanię, Anglię itd. Stoł obecnie przed nimi groza wysiedlenia z Europy.

Czyż może nie ktoś wyobrazić, że zgodzą się na tę ewentualność Żydzi europejscy dobrowolnie? Zbyt wrosła w stosunki europejskie, zbyt się zrosła ze społecznością europejską, ażeby chcieli się przenosić gdzieś indziej, nawet wówczas, gdyby mieli gdzieś! Lecz, tak jak dotychczas rzeczy stoją, nie masz na kuli ziemskiej kraju, który by im ofiarował nieograniczoną gościnność. Ziemia, którą uważają za swą ojczyznę — Palestyna — zamyka

im ewe wrota. Budzące się do samodzielnego życia ludy arabskie uważają tę ziemię za swoją i jest rzeczą wątpliwą, aby się znalazła siła, która by je zmusiła do odstąpienia Palestyny Żydom.

Wszystkie te, naturalne i zrozumiałe, względy skłaniają Żydom do tego, by bronić z jak największym wysiłkiem i z największym poświęceniem swym. pozycję europejskich.

Ażeby wagę tego faktu zrozumieć, postawmy się na chwilę w położenie ludy żydowski. Pomyślmy, co byśmy robili, gdybyśmy byli na jego miejscu! Musimy dojść do wniosku, że zadanie utrzymania się w Europie uważalibyśmy za najważniejsze, za zasadnicze. Złazcza jeśli chodzi o kraje Europy środkowo-wschodniej, w pierwszej linii o Polskę i Rumunię. Tutaj żyje „lud” żydowski, podstawa i warunek bytu każdego narodu. Mogą Żydzi zgodzić się w ostateczności na opuszczenie Niemiec, Włoch, lub Francji, nigdy się nie zgodzą na dobrowolną emigrację z Polski i z Rumunii. Stąd wniosek, że zagadnienie przyszłości państwa polskiego jest w równej mierze zagadnieniem polskim jak żydowskim, że Polska musi się zajmować polityką żydowską.

Idźmy dalej i zastanówmy się nad pytaniem — co musi robić polityka żydowska, by obronić Żydom przed koniecznością emigracji. Musi dążyć po pierwsze do zachowania swych wpływów na politykę państw tzw. „demokratycznych”, oraz na politykę państw z wielką ilością ludności żydowskiej na wschodzie europejskim, musi dążyć po drugie do powstrzymania, a następnie zniszczenia ruchu nacjonalistycznego wśród narodów europejskich.

W ten sposób urosła sprawa walki Żydom i wszystkich zależnych od nich czynników z nacjonalizmem, a więc z państwami, rządzonymi przez nacjonalistów, do znaczenia najważniejszej sprawy w świecie współczesnym. Mówiąc konkretnie, chodzi Żydom o obalenie rządów Hitlera i Mussoliniego, bo wówczas postępy ruchów narodowych byłyby uniemożliwione we wszystkich państwach naszego kontynentu.

Próbowali to zrobić Żydzi przez oddziaływanie na stosunki wewnętrzne w państwach, jak je nazywali „totalnych”. Okazało się jednak, że jest to przedsięwzięcie beznadziejne. Nie pozostaje im tedy nic innego, jak lice-

nie na wielką wojnę europejską, a ewentualnie światową, w której by pado państwa, rządzone na zasadach narodowych. Rozważywszy to zagadnienie wszechstronnie, dochodzimy do wniosku, że polityka żydowska polpa państwa europejskie zupełnie świadomie i konsekwentnie do wojny.

Chciała ta polityka wyzyskać już kilka sprzyjających okazji. A więc najprzód zaostrenie stosunków między „demokracjami” a Włochami w czasie wyprawy afrykańskiej, później wojnę domową w Hiszpanii, następnie zamęt z powodu polityki Niemiec w stosunku do Czechosłowacji, a wreszcie obecnie konflikt między Francją i Włochami na tle zakoficzenia wojny domowej w Hiszpanii i aspiracji włoskich do nowego podziału wpływów w Afryce i na morzu Śródziemnym...

Narody europejskie mają różne między sobą nieporozumienia, których koźnienie tkwią głęboko w przeszłości, lecz nieporozumienia te mogłyby być w obecnym okresie dziejowym załatwione na drodze pokojowej. Nieporozumienia te wszakże usiłuje wyzyskać polityka żydowska, i to dopiero wytworzą położenie istotnie niebezpieczne.

Nie twierdzimy, że polityka ta jawnie, powołując się na interesy ludu żydowskiego, głosi wojnę. Stara się ona działać swoje jak najbardziej

ukryć, stara się natomiast różne powody nieporozumień, sporów i konfliktów między państwami europejskimi rozdmuchać i zaognić, tak by państwa te pchnąć do starcia zbrojnego. Mając w ręku prasę światową i rozmaite środki propagandy, posiadając wpływy bezpośrednie na rządy szeregu państw, trzymając w ręku gospodarkę pieniężną świata i handel światowy, oddziałyując na stronnictwa socjalistyczne i użytkując masoenerię — może polityka żydowska grać na namłotnościach, interesach, ambiacjach, a nawet uprawnionych aspiracjach narodowych i sterować ku wojnie światowej.

Tak patrząc na stosunki międzynarodowe w chwili obecnej, dochodzimy do wniosku, że wojna powszechna leży dziś tylko w interesie narodu żydowskiego, że wojna, gdyby wybuchła, byłaby przede wszystkim wojną żydowską. Bardzo szybko przybrałaby taka wojna charakter wojny „ideologicznej”, spokrewnionej z dawnymi wojnami religijnymi, a więc najzawziętszej, najkrwawszej i najstraszniejszej.

Jako Europejczycy, jako obrońcy kultury i cywilizacji zachodnio-europejskiej, jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami wojny podobnej, choć wstrętnej nam jest wszelki pacyfizm. Jesteśmy też przeciwnikami takiej wojny, jako Polacy. Dlaczego? O tym w artykule następnym. **St. Kozieki**



# Wielkie zebrania publiczne Stronnictwa Narodowego

## w Krakowie, Lwowie, Łodzi i Toruniu

W ubiegłą niedzielę Stronictwo Narodowe zorganizowało szereg zebrania publicznych, na których omawiano sytuację międzynarodową i wpływ tej sytuacji na położenie wewnętrzne Polski. W zebraniach tych wzięło udział kilkanaście tysięcy ludzi.

Na zakończenie tych zebrania odczytano została rezolucja, którą przytaczamy w całości:

Wzrost potęgi niemieckiej, przewaga Rzeszy w Europie Środkowej i plany niemieckie na wschodzie utrudniają położenie Polski. Położenie to staje się tym bardziej skomplikowane, że z chwilą rozbioru Czecho-słowacji i prób zaprowadzenia tam faktycznego protektoratu Niemiec, Polska została od Niemna po Prut otoczona wałem niemieckim.

W tym stanie rzeczy naród polski musi zdobyć się na wielki wysiłek, by zachować swą niezależną pozycję wobec dążeń ze strony Niemiec poddania naszego kraju ich wpływom gospodarczym i politycznym. Wpływy te zmierzają do osłabienia Polski: przez podkopanie stanowiska jej nad Bałtykiem, przez uprzywilejowanie roli mniejszości niemieckiej w Polsce, i przez podsycanie sprawy ukraińskiej, w celu siania niepokoju na wschodzie i prób szerzenia anarchii na jej obszarach mieszanych.

Podobnie jak w innych krajach Europy środkowej i wschodniej Niemcy usiłować będą pozyskiwać od wewnątrz wpływy na nasze życie gospodarcze i polityczne, popierając w szczególności dążenia do takich form ustrojowych, które przez sparalizowanie twórczej energii narodu polskiego ułatwiają im urzeczywistnienie ich planów.

Równocześnie polityka niemiecka w dążeniu swoim do poddania wpływom Rzeszy obszarów rosyjskich, do wyzyskania bogactw naturalnych i rynków tego kraju dla przemysłu niemieckiego i do otoczenia Polski od wschodu zmierza do utworzenia na południowych obszarach rosyjskich niezależnego państwa ukraińskiego. Powstanie tego państwa, jak świadczy o tym traktat brzeski, pociągłoby za sobą stały jego konflikt z Polską, oraz niebezpieczeństwo oderwania części naszego obszaru państwowego leżącego na wschód od Sanu i Bugu.

Polska nie może pozwolić na urzeczywistnienie tych planów i musi wyżyć swoje siły zarówno w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej, w celu ich zwalczania. W myśl powyższego zachowując układ niemiecko-polski z r. 1934, dotyczący poprawnych stosunków wzajemnych i nienapadania, Polska winna stać mocno przy polityce przymierza z Francją dążąc do pozyskania wspólnej granicy z Węgrami, umocnić sojusz z Rumunią i dbać o dobre stosunki z Włochami.

Na wewnątrz zaś należy jak najszybciej przystąpić do wzmocnienia sił społeczeństwa polskiego we wschodnich i południowo-wschodnich dzielnicach państwa, podjąć tam działalność administracyjną, do tego celu zmierzającą i oprzeć politykę władz oraz działalność społeczeństwa polskiego na jasnym i konsekwentnym programie spolszczenia tych ziem i najściślej zespolicenia ich z resztą Polski.

W szczególności należy położyć kres szerokim knowaniom partii ukraińskiej, systematycznie szerzącej wśród ludności ruskiej ruch separatywny i terroryzującą jej lojalne wobec Polski oddziały.

Wykonanie programu polityki polskiej, który wynika z nowego położenia, w jakim się znalazło nasze państwo, następstwa zmian w Europie Środkowej, wymaga przepojenia duchem narodowym, oparcia jego działalności na szerokich organizacyjnych warstwach narodu polskiego i jak najszybszego nadania mu charakteru i ustroju państwa narodowego.

### W KRAKOWIE

W Krakowie zebranie publiczne odbyło się w salach Saskich przy ul. św. Janka 6. Obszerne sale główne i wszystkie salki boczne były ściśle wypełnione. Przewodniczył kol. płk. dr Tadeusz Wołkowiński, prezes Zarządu Grodzkiego S. N.

Referaty wygłosili kol. kol.: wizyta tor Wincenty Ogrodziński, mgr. Antoni Grębosz, sekretarz Zarządu Okr. S. N. i red. mgr. Jan Bielawicz.

Przemówienia były przyjmowane przez zebranych oklaskami.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych” i aktualnymi okrzykami

### WE LWOWIE

W niedzielę odbyła się w sali „Sokoła - Macierzy” akademii, poświęconej na sprawom Ziemi Południowo-Wschodnich. Akademię zorganizowało Stronictwo Narodowe. Otworzył ją o godz. 11-ej prezes Zarządu Grodzkiego Str. Narodowego we Lwowie kol. Józef Romański, po czym pierwsze przemówienie wygłosił prezes Zarządu Okr. S. N. we Lwowie, b. minister i senator prof. Stanisław Głębiński.

Sen. Głębiński oparł się na wielu swoich przeżyciach i doświadczeniach, które dla młodszych słuchaczy były w wielu wypadkach rewelacją. Przypomniał np. powiedzenie przywódcy „eparatystów ukraińskich przed wojną w parlamencie austriackim, Romańczuka, iż Niemcy mogą traktować Polaków w zaborze pruskim najzupełniej samowolnie i swobodnie, gdyż mają prawo urządzania własnego państwa tak, jak sami zechcą.

Z równym zainteresowaniem spotkało się przemówienie redaktora naczelnego „Słowa Narodowego”, kol. Jana Matysika o polityce Niemiec i o stosunkach polsko - niemieckich.

Jako ostatni mówca wystąpił red. Marian Rojek. Jego przemówienie poświęcone było rozważeniu zmian w sytuacji wewnętrznej Polski z powodu powstania i trwania dotychczas za Karpatami sztucznego niemiecko-ukraińskiego tworu.

Na końcu prezes Romański odczytał rezolucję - oświadczenie, które zostało przez wszystkich z wielkim uznaniem przyjęte.

Wszystkie przemówienia były przyjmowane ze zrozumieniem i entuzjazmem. Zgromadzenie o podobnym napięciu woli i przebiegu dawno już nie było we Lwowie.

Zgromadzenie zakończono około godziny 14 odśpiewaniem Hymnu Młodych. Sala „Sokoła” z trudem pomie-

ściła zebranych, wśród których byli reprezentanci wszystkich warstw społecznych.

### W ŁODZI

W Łodzi zorganizowano równocześnie trzy zebrania publiczne w różnych dzielnicach miasta.

Zebrania rozpoczęły się o godz. 10 rano.

Pierwsze zebranie odbyło się dla Śródmieścia w dużej sali „Pracy Polskiej” przy ul. Bandurskiego 9-11. Przemówienia wygłosili mgr. Władysław Jaworski, sekretarz Zarządu Gł. S. N. z Warszawy, i kol. Teska z Łodzi.

Drugie zebranie odbyło się w sali przy ul. Zgierskiej 150. Referaty wygłosili kol. kol.: Michałak Zbigniew, Belke Antoni i mgr. Paweł Szwałder, wszyscy z Łodzi.

Trzecie zebranie dla Łodzi - Południe odbyło się w sali przy ul. Słowiańskiej 5. Przemawiali kol. kol.: Antoni

Belka, Teska i mgr. Władysław Jaworski.

We wszystkich zebraniach wzięło udział kilka tysięcy ludzi — przeważnie robotników, rzemieślników i kupców.

### W TORUNIU

W południe w sali Dworu Artusa odbyło się wielkie zebranie publiczne. Zebranie otworzył prezes S. N. w Toruniu, prezydent Antoni Bolt, udzielając głosu mec. Januszowi Rabskiemu z Warszawy, który przyjechał z ramienia Zarządu Głównego. Mec. Janusz Rabski w długim, bo prawie dwugodzinym referacie, słuchanym z dużą uwagą i zainteresowaniem, omówił aktualne zagadnienia z polityki zagranicznej i wewnętrznej Polski.

Tezy odczytał redaktor naczelny „Słowa Pomorskiego”, St. Cieślak. Zebranie zakończono Hymnem Młodych i okrzykami, związanymi z referatem.

## W doniosłej sprawie

W ubiegłą niedzielę odbyły się w szeregu miast z Krakowem, Lwowem, Łodzią i Toruniem na czele zwołane przez Stronictwo Narodowe zebrania publiczne, poświęcone ocenie położenia zewnętrznego i — w szczególności — omówieniu kwestii ukraińskiej.

Na zebraniach tych podnoszono

sprawę doniosłych następstw, płynących ze zmiany mapy politycznej Europy środkowej, wywołanej przez Anschluss austriacki, rozbiór Czechosłowacji i powstanie autonomicznej Rusi Podkarpackiej. Zmiany te, z jednej strony wzmogły bardzo znacznie potęgę Rzeszy Niemieckiej, z drugiej wpłynęły ujemnie na położenie

Polski, która otoczona jest obecnie wałem niemieckim od Niemna aż po Prut. Nowa pozycja geopolityczna Rzeszy wyjaśnia ostatecznie kierunek jej ekspansji gospodarczej i politycznej, zwrócony dziś już najwyraźniej ku Bałkanom i wschodowi europejskiemu.

Równocześnie z tym odżyły w po-

lityce niemieckiej dawne jej plany, zarówno w basenie morza Bałtyckiego, jak i w stosunku do terytoriów rosyjskich, traktowanych jako przyszły obszar wpływów niemieckich, zapewniających Rzeszy surowce i rynki zbytu. Odrodzenie tych planów ponownie wysunęło kwestię ukraińską, która — podobnie jak za czasów Niemiec cesarskich — staje się kluczem polityki niemieckiej wobec Rosji. Opinia polska powinna dobrze zdawać sobie sprawę z następstw tego stanu rzeczy. Zbudowanie nad Dnieprem „niepodległego” państwa ukraińskiego, będącego posłusznym klientem Rzeszy, grozi Polsce otoczeniem od wschodu i zupełnym zamknięciem jej w systemie politycznym niemieckim.

Prócz tego, zgodnie z tradycją pokoleju Brzeskiego, państwo ukraińskie pretendować będzie do naszych ziem wschodnich i południowo-wschodnich, ułatwiając polityce niemieckiej dążenie do zredukowania naszego obszaru państwowego na wschodzie do linii Bugu i Sanu. Urzeczywistnienie tych planów było by równoznaczne z ustaleniem i utrwaleniem na długie dziesiątki lat hegemonii niemieckiej w Europie, dla nas zaś równałoby się utracie faktycznej niezależności i wszelkiej możności dalszego rozwoju.

Akcja Stronnictwa Narodowego, mobilizująca opinię publiczną dokoła tych zagadnień, jest bardzo na czasie. Zarówno, bowiem, na Rusi Podkarpackiej, jak i w naszych województwach wschodnich i południowo-wschodnich widzimy — mniej lub bardziej — wyraźne działania, zmierzające do ożywienia sprawy ukraińskiej i do przygotowania przyszłej organizacji wschodu europejskiego po myśli planów niemieckich. Działaniom tym należy przeciwstawić zdecydowaną postawę społeczeństwa polskiego, która — obok konsekwentnej polityki zewnętrznej i wewnętrznej państwa — stanowić powinna godną odpowiedź narodu, świadomego swoich zadań i swoich interesów.

Na szczególne podkreślenie w uchwałach, powziętych na zebraniach poświęconych sprawie naszej sytuacji zewnętrznej zasługuje położenie nacisku na przymierze polsko-francuskie i konieczność ożywienia polityki tego przymierza. Zeszłoroczne wypadki w Europie Środkowej wprawdziły do tej polityki sporą dozę zamieszania, zaciemniając tym samym — po obu stronach — jasny pogląd na jej znaczenie i zadania. Należy jak najrychlej szkody te naprawić i wyrównać braki, które skutkiem nich powstać mogły.

Przyczynić się do tego powinny nie tylko koła oficjalne, ale i całe społeczeństwo przez swoją jasną i zdecydowaną postawę w tej ważnej i doniosłej sprawie.

## Ś. p. Dr. Adam Pozowski

Wrócił z wielkiego pogrzebu Romana Dmowskiego do domu i na drugi dzień już nie żył. Okrutna śmierć, która z Nowym Rokiem okryła cały Naród Polski głęboką żałobą, zabrała nagłe i śp. W. Adama Pozowskiego. Tym razem śmierć uderzyła zniemacka, jak gdyby zza węgla w młodego w sile wieku będącego prezesa zarządu okręgowego Stronictwa Narodowego. Cios ten straszny trafił na serca zbolele kolegów organizacyjnych.

W czasie wielkiej żałoby, która okryła cały Naród Polski po zgonie prezesa Dmowskiego — żał po Adamie Pozowskim wydawał się mniejszym, zła się jak gdyby z tamtą żałobą.

Ale dziś, kiedy najcięższy okres żałoby po Romanie Dmowskim przeszedł należy oddać hołd pamięci kol. Adama Pozowskiego.

×

Urodził się w Krakowie w dniu 23 grudnia 1892 r. i tam się wychowywał w warunkach bardzo ciężkich. Matka łowiem, mając do wychowania kilkoro drobnych dzieci, bez odpowiedniego zaopatrzenia czy majątku — nie mogła dać dzieciom dostatku i wygody. Śp. Adam idzie twarde przez życie od pierwszych chwil. Uczęszcza do gimnazjum, które kończy w roku 1911, składając egzamin dojrzałości w III gimnazjum im. Kr. Jana Sobieskiego. W czasie roku szkolnego zarabiał udzielaniem lekcji młodszemu kolegom. A w czasie wakacji... pracuje jako zwykły robotnik przy budowie wałów koło rzeki Rudawy.

Po skończeniu gimnazjum zapisuje się na wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tam zastaje go wojna. Wzięty do wojska cały prawie czas wojny spędza na frontach z małymi przerwami na pobyt w szpitalu, gdyż był dwukrotnie ranny. Najpierw przebywał na froncie serbskim, a potem na froncie włoskim. W wojsku austriackim uzyskuje stopień porucznika i dwa odznaczenia bojowe.

Korzystając z pobytu w szpitalu i z urlopu zdrowotnego kończy studia uzyskując w dn. 19.IV 1918 r. tytuł doktora praw.

W dniu 1 listopada 1919 r. zgłasza się do armii polskiej — jeszcze jako rekonwalescent po ostatnim dłuższym pobycie w szpitalu. Stan zdrowia nie pozwala mu odbyć służby frontowej, zostaje przydzielony do sądownictwa wojskowego. Z wojska polskiego zostaje zwolniony w dn. 22.IX 1927 r. w stopniu kapitana Korpusu Sądowego.

Pracuje w sądzie powiatowym w Bochni, stąd jednak po pewnym czasie przenosi się do advokatury, odbywając aplikację advokacką u W. Morczaka w Chrzanowie, D. Przybyły w Krośniku i D. Morka w Krakowie. Został adwokatem.

Śp. Dr. Pozowski był działaczem politycznym Obozu Narodowego. Urodzony i wychowany w Krakowie, w okre-

się w którym Kraków był siedzibą kierunku liberalno - socjalistycznego. Pozowski nie ulegał modzie. Ma przekonania swoje. Po powrocie do Krakowa wstępuje do Związku Ludowo Narodowego a potem do Obozu Wielkiej Polski. Ta organizacja najwięcej mu odpowiada. Zostaje w 1928 r. kierownikiem placówki grodzkiej O.W.P. w Krakowie, potem wchodzi do wydziału wojewódzkiego krakowskiego O.W.P. Po rozwiązaniu O.W.P. został kierownikiem okręgowym sekcji młodych Stronictwa Narodowego w czerwcu 1934 r. Dr. Adam Pozowski zostaje mianowany prezesem Zarządu Okręgowego S.N. w Krakowie i na tym stanowisku zostaje go śmierć.

Tych kilka wylczeń nie może oddać stosunku Zmarłego do idei narodowej i do Obozu Narodowego. Był on fanatykiem ideowym. Zawsze zdecydowanie i jawnie podkreślał swoje przekonania i swą przynależność organizacyjną. Ale to mało. Dr. Pozowski szczególnie w ostatnich kilku latach żył właściwie tylko organizacją i dla organizacji. Zły stan zdrowia, które mocno nadwyrężyły przeżycia wojenne — ukrywał skrupulatnie przed kolegami — i nigdy tego zdrowia dla organizacji nie żałował. Był też bardzo lubianym i szeroko znanym prezesem.

Pracował również w organizacjach społecznych, jak Towarzystwo Szkoły Ludowej, czy Sokół, gdzie ostatnio był członkiem zarządu dzielnicy krakowskiej.

×

Zawód swój advokacki traktował poważnie i bardzo idealistycznie. Nie uważał swego zawodu za ośdkonnie do zrobienia majątku, czy kariery, zawód swój pojmował jako szczytną służbę dla Narodu, jako obowiązek niesienia pomocy biednym, uciskanym i nieszczęśliwym. Pracowałem u Niego jako aplikant przez blisko cztery lata. Widziałem jak nieraz odsyłał do innych adwokatów t. zw. dobre sprawy na których można zarobić. Nigdy jednak nie odesłał kogoś, kto pomocy advokackiej potrzebował naprawdę, a

### Od Redakcji

Uwzględniając prośby naszych czytelników i prenumeratorów, nadsyłane ostatnio licznie ze wszystkich stron, zawiadamiamy, że w następnym numerze naszego pisma damy duży

### PORTRET

#### ROMANA DMOWSKIEGO

Portret wielkości strony naszego pisma, może po oprawieniu go wisieć w lokalach czy mieszkaniach. Zamówienia na dodatkowe egzemplarze naszego pisma należy kierować najdalej do wtorku 28.II.39 pod adresem redakcji: Warszawa I, Nowy Świat 47.

Wł. Jaworski



# Plac R. Dmowskiego w Poznaniu

## Uchwała rady miejskiej stolicy Wielkopolski

POZNAŃ, 16.2. — Na wstępie ostatniego posiedzenia rady miejskiej zabral głos przewodniczący rady, tymczasowy prezydent miasta inż. Ruge. W dłuższym przemówieniu, nacechowanym głęboką czcią dla Papieża Piusa XI, wskazał mówca na strategię, jaką ponosił świat cały przez zgon Ojca św. Piusa XI. Rada miejska wysłuchała przemówienia stojąc i złożyła na wezwanie przewodniczącego hołd pamięci Piusa XI chwiałą milczenia.

M. in. uchwalono przemianować ulicę Podgórną na ulicę ks. Józefa Klośsa.

Punkt 6 porządku obrad zawierał wniosek dr Wróbla, uchwalony na posiedzeniu zarządu miejskiego, o przemianowanie Placu Wolności na Plac Romana Dmowskiego.

Przewodniczący rady udzielił głosu adw. dr St. Celichowskiemu, przewodniczącemu Klubu Narodowego w radzie miejskiej.

### PRZEMÓWIENIE DR ST. CELICHOWSKIEGO

Prezes dr Celichowski, na wzywając w tej sprawie do uchwały Zarządu Miejskiego, stwierdził, że istniejąca w świecie całym zwyczaj czczenia wielkich ludzi przez nadawanie imion i placom ich imion bywa i w Polsce często praktykowany.

Roman Dmowski — wywodził prezes Celichowski — dobrze się Polsce zasłużył. Wielkość Romana Dmowskiego nie wygasa z chwilą Jego śmierci. Dzieło Jego i po śmierci staje się coraz większe i z dzieła tego będą korzystały dalsze pokolenia.

Naród polski czcii Romana Dmowskiego nie tylko dlatego, że był ambasadorem Polski w czasach, gdy była wykreślona z karty Europy, nie tylko dlatego, że podpis Jego figuruje pod traktatem wersalskim, lecz dlatego, że jako wielki wychowawca narodu był twórcą nowoczesnej polskiej myśli politycznej. W „Myślach nowoczesnego Polaka” i książce „Rosja, Niemcy a sprawa polska” wskazywał narodowi zatraconą drogiej jego drogę, prowadzącą do siły i wielkości. Zwrócił On oczy Polski na ziemię zachodnią, na Bałtyk, nawrócił do wielkiej tradycji Chrobrego i ojca jego Mieczysława, do wielkiej polityki Piastów którą potem naród, niestety, ztracił.

Czym był Roman Dmowski dla narodu polskiego, to poznaliśmy dopiero po Jego śmierci. Kto był na pogrzebie i widział, jak na cmentarzu na Bródnie o zapadającym słońcu defilowali przed Jego trumną robotnicy i księża, chłopcy i inteligenci, Kaszubi-rybacy znad morza, Polacy z Kresów, Wielkopolski i Podhala, zrozumiał, że Roman Dmowski był człowiekiem, który przeniknął całą Polskę, który żyje we wszystkich warstwach narodu. Widzi my dziś, jak nawet przeciwnicy naginają się do Jego myśli i program Jego obejmuje coraz więcej zwolenników.

My, Wielkopolanie, szczególnie kulty mamy dla Jego postaci. Nie bez powodu. My, wzrosli w kolebce państwa naszego, my, którzy przetrwali w walce z odwiecznym wrogiem narodu polskiego, znaleźliśmy najlepsze właśnie zrozumienie u Romana Dmowskiego. On pierwszy postawił realnie tezę, że nie będzie państwa polskiego bez ziem zachodnich.

Roman Dmowski miał wielki kult w społeczeństwie Wielkopolski, bo był reprezentantem tej myśli, która nas ożywiała, że nie możemy zrezygnować z tego, co zdobył miecz Chrobrego.

go. Jeśli gdzie szukać dowodów tego, to tu w Poznaniu. O wielkości idei, dla której Roman Dmowski walczył, świadczy najlepiej katedra poznańska gdzie znajdują się groby pierwszych królów polskich.

Słuszna jest tedy uchwała przemianowania Placu Wolności na Plac Romana Dmowskiego. Nie tylko chcemy uczcić człowieka, ale przede wszystkim ideę, którą postawił narodowi. Chcemy uczcić ideę Piastowską — ideę Chrobrego. Roman Dmowski i Bolesław Chrobry muszą podać sobie niejako ponad miastem ręce na dwóch równych sobie miejscach.

Są tacy, którzy podają w wątpliwość słuszność przemianowania Placu Wolności na Plac Romana Dmowskiego. Śmiem twierdzić, że właśnie ja mam prawo mówić o tym, czy plac, na którym odbyły się pierwsze walki, można nazwać Placem Romana Dmowskiego, bo w dniu 27 grudnia moi żołnierze stali pod Bazurem i pilnowali, by plac ten, raz wydarty wrogowi — nie przeszedł już więcej w jego ręce. Nie przeczę, że byliśmy przywiązani do nazwy Placu Wolności. Re-

zygnując dziś z tego, składamy z całą świadomością tę ofiarę w przekonaniu, że tego wymaga wyższa idea.

Nie lubię powracać do rzeczy, które przypominają niewolę. Raz wywalić czona wolność — niepodległość powinna stać się pojęciem, które samo się przez się rozumie i nie potrzeba go stale przypominać. Nie patrzymy wstecz, lecz w przyszłość narodu polskiego. Przed nami jest droga, którą nam nakreślił Roman Dmowski. Te przyszłe zadania Polski ma nam przypominać plac, nazwany Jego imieniem.

Stąd też, uważając, że równorzędna myśl pierwszych Piastów jest idea na rodowa, upersonifikowana w osobie Romana Dmowskiego, nowoczesnego kontynuatora budowniczych Polski, wynoszę o przyjęcie wniosku Zarządu Miasta.

Na tym zakończył prezes dr Celichowski swe przemówienie, przerywane kilkakrotnie burzą okłasków.

W imiennym głosowaniu uchwalono wniosek 51 głosami przeciw 19, przy nieobecności dwóch radnych.

Przeciw wnioskowi głosował Ozon.

### Prowokacje socjalistów

## w tarnowskiej radzie miejskiej

TARNÓW, 19.2. — Od dłuższego czasu awanturowują się socjaliści w radzie miejskiej, szukając konfliktu z klubem narodowym w radzie. Istnieje obawa, że guza tego wreszcie znajdy.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej nie doszło do skutku z powodu wystąpienia radnego socjalisty Ciołkosza. Gdy prezydent miasta wniósł o przyjęcie protokołu z poprzednich dwóch posiedzeń, Ciołkosz zaprotetował przeciwko zatwierdzeniu przez radę miejską protokołu z ostatniego posiedzenia, na którym rada miejska uczciła pamięć Romana Dmowskiego.

Socjaliści z pobratymcami i ziomkami z Bundu nie weszli wówczas na salę obrad.

Ciołkosz, motywując wniosek o niezatwierdzenie protokołu, przytoczył, że wniosek o uczczenie pamięci Romana Dmowskiego uchwalony został przez zdekompletowaną radę miejską, ponad to posunął się do niebyszącego oszczerstwa, jakoby Roman Dmowski nawoływał w swych pismach z lat 1905 i 1915 do zjednoczenia Polski pod berłem cesarstwa.

Wobec godzącej w cześć imienia Wielkiego Polaka kłamliwej insynuacji, radni Bloku Gospodarczego opuścili salę obrad.

W czasie opuszczania sali przez radnych Bloku Gospodarczego, zabrała je-

sze głos Lidia Ciołkoszowa, a, uzasadniając stanowisko PPS z punktu prawnego.

Wobec zdekompletowania Rady, prezydent przerwał posiedzenie, a gdy po pięciu minutach radni Bloku Gospodarczego na sali obrad się nie zjawili, posiedzenie odroczył.

Ciołkoszowi i żonie jego, Żydówce, Lidii Ciołkoszowej, zanotuje się te wstąpienia dokumentnie w księdze pamięci narodowej, a przyjdzie czas, że się je zrekompensuje. I nie pomoże wówczas żadne tłumaczenie. „Rasa „pół-Polaków” musi zginąć” — pisał w 1902 roku Roman Dmowski. Ciołkosz nauczy się jeszcze być całym Polakiem.

Tymczasem zaś przypomniemy owej czerwonej sosieci takie wypadki, jak odezwanie się socjalisty Daszyńskiego, że razem z socjalistami jest bluzczem, wyciągnięciem dokoła tronu Habsburgów, i oświadczenie towarzysza z PPS Ciołkosza, Żuławskiego, na kongresie PPS w Krakowie w 1904 roku, przypomina nie przed kilku dniami w „Gazecie Polskiej”:

„My jesteśmy częścią partii austriackiej i w swoim programie ani słowem nie mamy o niepodległości, i o odbudowanie Polski do programu naszego przyjąć nie możemy.”

## Cieszyńskie pod narodowym sztandarem

### Manifestacyjne zebrań z udziałem gen. M. Januszajtisa

Bielsko, w lutym.

W dniu 15 bm. w sali Stow. „Dzieciństwo” w Cieszynie, odbyło się wielkie zebrań publiczne Stronnictwa Narodowego, na którym przemawiał gen. Marian Żegota Januszajtis. Zebrani cieszyńscy w liczbie ponad 500 osób, uczcili pamięć św. Romana Dmowskiego przez powstanie, oraz złożyli hołd pa-

mieniu Wielkiego Papieża Piusa XI. Witany owacyjnymi okłaskami gen. Januszajtis, w wyczerpującym wywodzie przedstawił wyniki prac i walki narodowców na drodze do państwa narodowego, oraz odmalował dosadnie fałsz i obłudę naby „narodowej”, „neosanacji”. Świetne przemówienie nagradzała publiczność seriami niemilkających okłasków. Do licznie na sali zebranej młodzieży robotniczej i szkół wyższych, w gorących słowach zaapelował J. Pietrzyk z Bielska — wzywając młodych do walki o lepszą przyszłość w niedalekiej już Polsce Narodowej.

Podobne zebrań z udziałem wymienionych prelegentów odbyło się w dniu 16 bm. w Skoczowie. W ub. tygodniu odbyły się również liczne odczyty dr K. M. Morawskiego — o masonerii — w Bielsku i Dziedzicach. Manifestacyjne zgromadzenia Stronnictwa Narodowego na Śląsku Cieszyńskim ujawniają istotne nastawienie śląskiego społeczeństwa, które zdrowo przetrzymało najazd czynników, macających „Ozonem” dla innych celów — a dziś staje coraz liczniej pod narodowymi sztandarami.

Na Mielec — jako stolicę Centralnego Okręgu Przemysłowego, zwrócić się oczy całej Polski. — Od obywateli naszych zależy, by miasto to swoją energią, wiedzą, doświadczeniem i przedsiębiorczością podnieśli do wysokiego poziomu kultury, by świecił Mielec przykładem, co może stworzyć wola i siła zwarta Narodu.

Od Was, Polacy, zależy, by Mielec był czysto polskim miastem i by zerwał wreszcie spółkę, narzuconą nam przez obce agentury.”

Wierzmy, że obywatele Mielca ockną się wreszcie z dotychczasowego popierańcia elementów żydowskich — i „Chrześcijański Blok Narodowy” odniesie pełne zwycięstwo. (K. T.)

## Wyniki wyborów gromadzkich

### Porażka Ozonu w Wielkopolsce

#### SUKCES S. N. W GMINIE LUBOWO

W wyniku wyborów gromadzkich w gminie Lubowo Str. Narodowe zdobyło — 104 mandaty, sanacja — 24, ludowcy — 22, ZZZ — 32, Niemcy — 26, dzicy — 1.

#### WYBORY W KRZYŻOWNIKACH

KRZYŻOWNIKI (tel. wł.) — Według urzędowych obliczeń Stronnictwo Narodowe uzyskało w wyborach 8 mandatów (dotąd nie posłało żadnego), „sanacja” („Ozon”) 8 i tzw. Lista Pracy 14 mandatów.

Stronnictwo Narodowe przeciw wyborom w Krzyżownikach założyło protest, gdyż bojówki sanacyjne uniemożliwiły rozdawanie kartek wyborczych, zaczepiając idących do lokalu wyborczego m. in. miejscowego ks. wikariusza obrzucając kamieniami.

#### LASEK

LASEK (tel. wł.) — Wyniki wyborów do Rady Gromadzkiej są następujące: Stronnictwo Narodowe 11 mandatów (prócz okręgu I, gdzie będzie złożony protest), „sanacja”, ZZZ i Str. Pracy — 14 mandatów, PPS — 5 mandatów.

#### W TARNOWIE PODGÓRNYM

TARNOWO PODGÓRNE (tel. wł.) — W wyniku niedzielnych wyborów gromadzkich w Tarnowie Podgórnym Str. Narodowe zdobyło 6 mandatów, Stronnictwo Pracy — 6 mandatów, tzw. „Lista Rzemieślniczo Kupiecka” — 6 mandatów i Niemcy — 6 mandatów.

#### KŁĘSKA „OZONU” W POW. WOLSZTYŃSKIM

WOLSZTYŃSKIE (tel. wł.) W ub. niedzielę odbywały się w powiecie wolsztyńskim wybory do rad gromadzkich. W większości gromad wybory się odbyły, gdyż wystawiona została tylko jedna lista Stronnictwa Narodowego, albo kompromisowa, na której w większości znaleźli się narodowcy. Dotychczasowe wyniki — z 45 gromad — są następujące:

Stronnictwo Narodowe — 388 mandatów; „sanacja” — 105 mandatów; Niemcy — 110 mandatów; ZZZ i inni — 24 mandaty.

Brak jeszcze wyników z około 20 gromad.

#### POW. ŚREDZKI

ŚRODA, (tel. wł.) W niedzielnych wyborach do rad gromadzkich w pow. średzkim Str. Narodowe odniosło poważny sukces. W większości gromad złożono jedną listę z przewagą narodowców. W dziesięciu gminach gdzie odbyły się wybory Str. Narodowe uzyskało 74 mandaty, „Ozon” — 17, ludowcy — 15, PPS — 2, Niemcy — 1, dzicy — 2.

#### W GMINIE WIEJSKIEJ LESZNO

LESZNO, (tel. wł.) — W wyniku niedzielnych wyborów w gminie wiejskiej Leszno Str. Narodowe wraz z sympatykami zdobyło 84 mandaty, „sanacja” — 22, Str. Pracy — 12, ludowcy — 2 i Niemcy — 48.

#### W GMINACH WÓJTOSTWA ZDUNY

ZDUNY (tel. wł.) Wyniki wyborów gromadzkich z 3 gmin przedstawiają się następująco: Stronnictwo Narodowe — 16, OZN — 16, Niemcy — 7. W 2 gminach „Ozon” zdobył mandaty dzięki poparciu Niemców, którzy nie wystawili własnych list.

#### W NEKLI

NEKLA, (tel. wł.) W niedzielnych wyborach do Rady Gromadzkiej w Nekli wystawiono dwie listy: Obywatelską, reprezentującą narodowców i sfery niezależne, sympatyzujące ze Str. Narodowym oraz „sanacyjną”. W wyniku wyborów lista „Obywatelska” na 20 radnych zdobyła absolutną większość, uzyskując 15 mandatów, „sanacyjna” — 5 mandatów.

#### PIERWSZE WYNIKI Z POW. KROTOSZYŃSKIEGO

Wyniki wyborów gromadzkich z 4 gmin pow. krotoszyńskiego są następujące: Str. Narodowe — 34, sanacja — 19 (w gminie Buszkowo sanacja wystawiła jedną listę z ZZZ i listą tą uzyskała 9 mandatów), Niemcy — 3, ludowcy — 3, dzicy — 5.

### Podatek gruntowy nie osiąga preliminowanych sum

W kołach rolniczych zwracają uwagę, że wysokość wpływów skarbu państwa z podatku gruntowego nie osiąga wysokości dochodów, preliminowanych z tego tytułu w budżecie.

Zjawisko to trwa już od kilku lat. I tak w r. 1936-37 w okresie od 1 kwiecień do 31 stycznia podatek gruntowy dał 53,4 miln. zł., w r. 1937-38 — 48,9 miln. zł., a w r. 1938-39 — 49,1 miln. zł. W żadnym z powyższych lat osiągnięty wpływ nie pokrywał się z preliminowaną sumą.

ROGOWO (Tel. wł.) — Z wioski Wielkopolski nadchodzą dalsze wiadomości o wyborach gromadzkich. W Rogowie na 24 mandaty Stronnictwo Narodowe uzyskało 12, Ozon i inne ugrupowania 10 i Niemcy 2 mandaty.. W Ryszewie na 12 mandatów Stronnictwo Narodowe zdobyło 10, Ozon i inni 2 mandaty. W Gościeszynie na 16 mandatów Str. Narod. zdobyło 12, Ozon i inni 4 mandaty.

WITKOWO (Tel. wł.) — We wszystkich gromadach gminy witkowskiej wybranych zostało 222 radnych gromadzkich i delegatów. Przynależność polityczna radnych gromadzkich jest następująca: Stronnictwo Narodowe 70,2 proc. i 156 radnych. Ozon, Świat Pracy ZZZ, Niemcy i narodowcy niezdeterminowani 30 proc. i 60 radnych.

MOGILNO (Tel. wł.) — W większości gromad powiatu mogileńskiego wyborów do rad gromadzkich nie było z powodu wystawienia 1 listy. Według przewidywanych obliczeń (ostatecznych wyników ustalić się jeszcze nie da) Str. Narodowe uzyskało około 545 mandatów, „sanacja” — 251, ZZZ — 305, ludowcy — 61 Str. Pracy — 41, PPS — 1 i Niemcy — 128.

RAWICZ. — W wyniku wyborów w pięciu gromadach powiatu rawickiego Str. Narod. zdobyło 44 mandaty, „sanacja” — 23 mandaty, Niemcy — 9 mandatów.

LESZNO. — W gromadach gminy Osieczno odbyły się wybory gromadzkie, w 9 zaś do wyborów nie doszło, gdyż ludność wystawiła tam tylko jedną listę. Ogółem wybrano 128 radnych, z czego 40 zorganizowanych narodowców, 54 zwolenników Str. Narodowego, 17 zwolenników „sanacji”, 13 członków Str. Pracy i 4 Niemców.

OBORNICKI. — Wybory w dalszych 8 gminach powiatu obornickiego dały następujący wynik: Str. Narodowe zdobyło 43 mandaty, „sanacja” — 24 mandaty, ludowcy — 5 mandatów.

RYCZYWÓL. — W wyborach gromadzkich w Ryczywole Str. Narodowe zdobyło 20 mandatów na ogólną liczbę 30. W 11 gminach wybory nie odbyły się, gdyż ludność wystawiła tam tylko po jednej liście. W gminach tych Str. Narodowe zdobyło 70 proc. ogólnej liczby mandatów.

MIĘDZYCHÓD. — Wybory do rad gromadzkich w dalszych 12 gminach powiatu międzychodzkiego dały następujący wynik: Str. Narod. — 116 mandatów, „sanacja” — 19, bezpartyjni — 16, lista rolników — 3, dzicy — 2 i jeden mandat nieobsadzony.

CZARNKÓW. — Wybory w 15 gromadach powiatu czarnkowskiego dały następujący: Na ogólną liczbę 254 mandatów Str. Narodowe zdobyło 162 czyli 65 proc. mandatów; „sanacja” — 61 mandatów, Niemcy — 28 mandatów i ludowcy — 3 mandaty.

SOLEC nad WARTĄ. — W 13 gromadach w powiecie Str. Narod. — 111 mandatów na 188 co stanowi 58 proc.

KIELCE, 17. 2. — W pow. kieleckim odbyły się ostatnio wybory do rad gminnych.

W gminie Snochowice wybrano 12 narodowców, 2 ludowców i 2 zwolenników „Ozonu”. W gm. Łopuszno wybrano 8 narodowców, 4 bezpartyjnych i 4 zwolenników „Ozonu”.

CHLUDOWO, 19. 2. — W wyniku wyborów do rady gromadzkiej Str. Narodowe na ogólną liczbę 20 mandatów zdobyło 16 a lista „sanacyjno - ozonowa” — 4.

WĄGROWIEC, 19. 2. — W 26-ciu gromadach pow. wągrowieckiego odbyły się wybory do Rad Gromadzkich. — Stronnictwo Narodowe zdobyło 161 mandatów, Niemcy — 50, Str. Pracy — 35, Str. Ludowe — 23, „Ozon” — 18 i bezpartyjni — 18.

### Apel Akcji Gospodarczej Stron. Narodowego w Łodzi

Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego w Łodzi zwraca się z prośbą do wszystkich P.T. Wytwórców i Kupców chrześcijan o przysłanie adresów oraz podawanie snisu, wytwarzanych lub posiadanych na składzie artykułów.

Powyższe dane są potrzebne Wydziałowi Akcji Gospodarczej, celem informowania zgłaszających się do Wydziału licznych podatników z całej Polski w sprawie nawiązania stosunków handlowych z chrześcijańskimi wytwórcami, hurtownikami itp.

Informacje należy kierować: Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego w Łodzi ul. Piotrkowska 86 m. 10

## Mielec -- stolica C. O. P.

### w przededniu wyborów

(Od własnego korespondenta)

Mielec, w lutym.

Bije się na alarm, że Centralnemu Okręgowi Przemysłowemu grozi napływ żydostwa — a COP prędzej niż inne ziemie Polski, musi stać się narodowym.

Spółczesność Mielca, a w pierwszym rzędzie Stronnictwo Narodowe, w obliczu zbliżających się wyborów do rady miejskiej, domaga się nie tylko od wyborców zgodnego poparcia, utworzonego silnym postanowieniem S. N. „Chrześcijańskiego Bloku Narodowego”.

Zdrowo myślący narodowcy i ich sympatycy z prezesem S. N. inż. Falkowskim na czele, podjęli akcję odzywania w przyszłej radzie miejskiej w Mielcu.

Do mieszkańców Mielca wydano apel, który w skrócie podajemy: „Twórcą Państwa jest Naród. Państwo jest wówczas niepodległym i wolnym państwem, gdy Naród jest w nim gospodarzem. O ile Naród dzieli się rządami w swoim kraju z jakimikolwiek mniejszościami, taki Naród nie jest niepodległym całko-

### 23 milj. zł. wpływów z opłat od maki i kaszy

Wpływy, jakie osiągnął skarbu państwa z opłat od przemiału maki i kaszy, wyniosły po pierwszej dekadzie lutego br. ogółem 23,052.433 zł., z czego 20,918,379 gotówką i 2.134.054 zł. w kredycie.



# Walka o narodowy Tarnów

Tarnów, w lutym

W związku z wyborami do rady m. Tarnowa wyznaczonymi na niedzielę 5 marca rb. wszystkie ugrupowania polityczne prowadzą żywą kampanię wyborczą. Najwięcej dynamiki i pomysłowości w propagandzie wyborczej wykazują Stronnictwo Narodowe, które rozporządzając słownymi funduszami używa ich nadzwyczaj celowo oraz PPS, która znowu mając do dyspozycji ogromne środki materialne szasta bibułą propagandową z rozrzutnością wcale nie proletariacką.

Wszystkie ugrupowania wyborcze wystawiały w mieście własne tablice, na których umieszczają plakietki, odezwy i t. p.

Stronnictwo Narodowe wydało w ostatnich dniach jednodniówkę przedwyborczą p. n. „5 marca“ (jest to data wyborów nowej rady miejskiej). W jednodniówce użyto jako motta słów K. H. Rostworowskiego (z „Antychrysta“):

## Żydzi opuszczają wsie pow. koneckiego

Końskie, w lutym

Praca Stronnictwa Narodowego na terenie powiatu koneckiego prowadziła konsekwentnie dając coraz to lepsze wyniki. W ostatnim tygodniu po założeniu koła Str. Nar. w Chlewiskach skończył się „raj“ dla Żydów w tej wiosce. Po kilkunastu zebraniach propagandowych w Chlewiskach urządzono „tydzień bez Żydów“. Nad wsią wywieszono transparenty, nawołujące do kupowania tylko w sklepach polskich. Przed sklepami żydowskimi członkowie S. N. uświadamiają ludność o konieczności popierania tylko polskiego handlu.

Również w Mniowie wskutek akcji pikietowej, Żydzi przestali przyjeżdżać na jarmarki.

## Czerwony sztandar nad Łodzią

Dywersyjna działalność sanacji w stosunku do narodowych sił społeczeństwa polskiego w Łodzi, nie pozostała bez skutków. Doprowadziła w swej konsekwencji do „rozbięcia i osłabienia sił polskich, a wzmocnienia siły „folksfrontu“. Tę niedwuznaczną robotę „majowych“ sojuszników niejednokrotnie już odslaniałimy. Dziś oglądamy jej skutki:

### CZERWONA RADA

W wyniku ostatnich wyborów w Łodzi mamy typowo „folksfrontowe rządy“ na ratuszu. Związani tradycyjnymi więzami wspólnoty „interesów“ politycznych socjaliści z Żydami stanowią bezwzględnie większość. Z ich grona i ich głosami zostali powołani do władz miejskich: na prezydenta (tow.) Jan Kwapiński, wiceprezydenta (tow.) Artur Szewczyk, Adam Walczak i Antoni Purtał. Wszyscy są czynnymi działaczami partyjnymi, typu rewolucjonistycznego, wszyscy w PPS-ie zajmują poważne stanowiska organizacyjne. Są typowymi Führerami partyjnymi. — Jan Kwapiński już przed laty zaprawiał się w robocie „za węglą“ i zajmował nawet stanowisko komisarza w Komitecie Wykonawczym Rady Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Włościańskich w Sowietach, a jak pisze „Łodzianin“ w nr. 40, to godność tę uzyskał: „w dowód zaufania, jakie do niego miały wszystkie frakcje rewolucjonistów rosyjskich“. — Trzej pozostali, to członkowie łódzkiego O.K.R-u i kierownicy łódzkich „klasówek“.

Są więc to typy ludzi wychowanych w partii i zdecydowanych do nieprzebiegania w środkach walki. Ich gospodarowanie w Radzie łódzkiej będzie no siło charakter typowej działalności dla swojej partii, a nigdy dla dobra miasta, no a zgoła nie będą nosiły charakteru troski o los robotnika polskiego czy też polskiego mieszczaństwa.

### 800.000 ZŁOTYCH DLA SIEBIE

Już pierwsze posiedzenie rady wykazało, że ci panowie będą ciągnęli z zajmowanych przez siebie stanowisk jak największe korzyści osobiste, materialne. Oto uchwalili aż trzy stanowiska wiceprezydentów i tak wysoki uposażenia że w ciągu swojej kadencji wypompują z kieszeni mieszkańców Łodzi blisko milion złotych, bo kwotę 800.000 złotych.

Gdy radni narodowi wyraźnie wytknęli to szkodliwe stanowisko partyjników socjał-żydowskich, to nawet galeria obsadzona w większości przez zwolenników PPS, mimo to stwierdzała: „Psalikrew, Endeki mają rację!“ A więc wstęp do gospodarki Łodzią już najlepiej świadczą, jaką troską będą się w gospodarce

„Trzeba wiedzieć napewno, bez

związków, Kto ma u nas panować! My, czy Biensztok!“

Jednodniówka zawiera szereg ciekawych informacji z terenu akcji wyborczej. M. in. i t. e. „Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskie“ t. j. forma pod którą idzie do wyborów miejscowy Ozonek prowadziło rozmowy z socjalistami na temat stworzenia wspólnej listy, że jednak PPS odrzuciło ozonową ofertę. Okazuje się, że tarnowska sanacja koniecznie chce wprowadzić do rady miasta Żydów na swojej liście. Przy poprzednich wyborach z listy sanacyjnej weszli do rady Żydzi Silberger, Rosenzweig, Zins, Szancer i in. Obecnie Ozonek chciał wprowadzić do rady innych Żydów, bo czołowymi kandydatami P. P. S. na gruncie tarnowskim są oczywiście jak i gdzieindziej Żydzi: dr. Agatstein, Hutter, dr. Lidia Cioikoszowa i in.

(j)

## Już jest w sprzedaży 2-gi NAKŁAD

WYDANIA ALBUMOWEGO poświęconego



cena zł. 2.-

Do nabycia w kioskach kolejowych Tow. Ruch i miejscowych księgarniach

Skład Główny:

„Warszawski Dziennik Narodowy“  
WYDANIE ALBUMOWE  
WARSZAWA, Nowy Świat 47 m. 3.  
Konto P. K. O. 5859.

## Dwa i pół roku więzienia dla księdza grecko-katolickiego

KOŁOMYJA, 19.2. — Przed Sądem Okr. stanął ks. gr.-kat. Michał Kisyla, oskarżony o publiczne pochwalanie przestępstwa, lub nawoływanie do popełnienia przestępstwa.

Po przewodzie sądowym przy drzwiach zamkniętych, ogłoszony został wyrok, w którym sąd uznał ks. Kisyla winnym zbrodni z art. 96 k. k. (którego czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa, określonego w art. 93 k. k., tj. do oderwania części obszaru państwa), której dopuścił się oskarżony czterokrotnie w czasie wygłoszenia kazania i przemówień, a szczególnie 5 listopada ub. r. przez apoteozowanie walk z r. 1918 itd. i za to skazał go na 2 i pół roku więzienia oraz na utratę praw na 5 lat.

### Himmler w Białowieży

BIAŁOWIEŻA (PAT) — Dziś przybył w godzinach rannych pociągiem do Białowieży szef S.S. Himmler. Celem wzięcia udziału w polowaniu reprezentacyjnym, które rozpoczęło się o godz. 8 rano na terenie nadleśnictwa Hajnowka.

W polowaniu biorą nadto udział: min. Kećciałkowski, gen. Kordian-Zamorski, gen. Schally, radca Lubomirski z ambasady polskiej w Berlinie, radca Kurnatowski z MSZ, naczelny łowczy Rzeszy Scherping i szereg innych osób.

Gość niemiecki, który po raz pierwszy łowi w puszczy Białowieżskiej, zabił dziś trzy dziki. Ogółem dzików padło 27 sztuk.

### 10 tys. zł. zarobku na fałszywych maturach

LUBLIN, 19.2. — Przed Sądem Okręgowym stanął niejaki Rakowski, b. urzędnik kuratorium szkolnego w Lublinie i b. nauczyciel przyrody.

Rakowski dawał do prowincjonalnych gazet ogłoszenia o kursach maturalnych i pod tym pretekstem zdołał wyłudzić od najróżniejszych osób około 10 000 zł. Prócz tego dopuścił się fałszerstwa dokumentów przez wystawianie nieprawdziwych świadectw dojrzałości, opatrzonej pieczęcią kuratorium lubelskiego.

Rakowski sam nie miał matury i legitymował się sfałszowanym patentem politechniki austriackiej, który... kupił w czasie wojny w 1915 roku za 1500 koron...

Sąd skazał oszusta i fałszerza na 3 lata więzienia.

### Zruszył 1800 nazwisk polskich

SAMBOR, 19.2. — Sąd Okręgowy skazał na rok więzienia bez zawieszania kary proboszcza parafii grecko-kat. w Bolechowcach w pow. drohobyckim, ks. Iwana Szewczyka, za zruszenie około 1800 nazwisk polskich.

Ks. Szewczyk, pełniąc urząd urzędnika stanu cywilnego w Bolechowcach i Raniowicach, ruszył nazwiska w ten sposób, że w księgach urodzin, ślubów i zgonów zmieniał w nazwiskach polskich końcówkę „i“ na „ij“, lub zmienił w nazwiskach polskich literę „i“ na „y“.

## Jak odbywały się wybory do rad gromadzkich w powiecie ostrołęckim

Jesienne wybory do Rad Gromadzkich w powiecie ostrołęckim wykazały, że czystość wyborów w wielu gromadach pozostawiała wiele do życzenia. Do starostwa wpłynęło szereg protestów, a także skargi do ministra spraw wewnętrznych.

W chwili obecnej w szeregu gromad odbywają się wybory po raz wtóry. Jak owa „czystość“ wyborów wygląda, jako przykład może posłużyć gromada Jegliłowice na puszczy Kurpiowskiej.

Przeprowadzone tam po raz pierwszy wybory do Rady Gromadzkiej w dn. 7.XII.38 r. na skutek złożonego protestu do starostwa i skargi do p. Premiera, zostały pismem starostwa z dn. 27.I. br. (Nr. S. A. 6/134/38) unieważnione i zarządzone zostały nowe wybory na dzień 12 bm.

W wspomnianym wyżej piśmie starosty w uzasadnieniu unieważnienia wyborów jest powiedziane: „W toku dochodzenia ustalonym zostało, że dwie listy kandydatów, złożone do Gromadzkiej Komisji Wyborczej zginęły, a pozostała zaś tylko jedna lista“.

Czy winni „zaginięcia“ tych list zostali pociągnięci do odpowiedzialności, o tym nic nie wiadomo. W każdym razie należałoby przypuszczać, że już wybory powtórne odbędą się w jak najlepszym porządku bez szyskan i w atmosferze spokoju. Tymczasem tak oto wyglądają „wybory“, odbywające się po raz wtóry:

Wyborcy gromady Jegliłowice w wymaganym czasie składają na ręce pana przewodniczącego komisji, którym jest p. leśniczy Guze z Radziła listę swoich kandydatów (ci sami, co wnosili protesty i którym w pierwszych wyborach listy zginęły). Ponieważ p. przewodniczący, b. szybko orientuje się, już z miejsca objaśnia wyborców, że lista ich ma braki.

Wyborcy, bojąc się, by nie zostali znowu zaskoczeni i w dodatku w ostatniej chwili — przygotowują na „wszelki wypadek“ drugą taką samą listę, gdyż boją się, że a nuż nie zdążą z pierwszą w odpowiednim czasie braków usunąć. Składają więc przewodniczącemu i tę drugą listę w dn. 8 bm. P. przewodniczący Guze wzywa pełnomocnika owych list i zapytuje, która z nich ma pozostać, a którą wycofuje, wówczas pełnomocnik zrzeka się pierwszej listy.

Pan przewodniczący Guze, oznajmił wówczas pełnomocnikowi, że ta druga lista także ma braki, bo jest na niej wystawiony na kandydata ktoś, kto nie figuruje w spisie wyborców.

O innych brakach mowy niema, więc pełnomocnik brak ten usunął. W dniu 9 bm. p. Guze wzywa do siebie pełnomocnika listy i wobec ok. 30 osób ogłasza unieważnienie tej li-

## Usuwanie żydowskich nauczycieli ze szkół czeskich

PRAGA (PAT) — Jak wiadomo, władze szkolne rozesłały do wszystkich nauczycieli szkół czeskich kwestionariusz, w którym nauczyciele mają pod słowem honoru deklaruować swoje pochodzenie rasowe.

W wielu wypadkach zamiast wypełnionych kwestionariuszy nadsyłane są do władz szkolnych przez nauczycieli

## Dezertor i łapownicy Obywatelskie „knoty“ żydowskie przed sądem w Łodzi

Przed sądem okr. w Łodzi odpowiadał 35-letni Zelig Kaufman, oskarżony o złośliwe uchylanie się od służby wojskowej. Sprawa sama była klasycznym przykładem „lojalności“ żydowskiej.

Kaufman w 1924 roku zbiegł zagranicę. Do rejestracji w konsulacie się nie zgłosił. Dopiero w 1937 roku zgłosił się do konsulatu polskiego w Wiedniu, przypomniał sobie, że jest polskim obywatelem i dostał paszport. Konsulat w tym czasie wzywał go, by zgłosił się do Starostwa Grodzkiego w Łodzi dla rejestracji wojskowej.

W odpowiedzi na to Kaufman napisał do starostwa, żeby starostwo powiadomiło go, do jakiej służby jest potrzebny, bo prowadzi hurtowy handel kolonialny, przedstawiający wartość 20.000 sztyngów i jeśli Państwo Polskie zapłaci tę sumę to gotów jest zgłosić się do Polski, i to pod warunkiem odroczenia mu służby wojskowej do 1 maja 1939 r.

Butny Żyd szybko jednak zmienił stanowisko względem Polski. W kwietniu

sty, poczym doręcza pełnomocnikowi odpis protokołu, w którym czytamy, że lista została unieważniona, gdyż pełnomocnik: „nie usunął całkowicie braków, jakie lista zawierała, a mianowicie poprawienie listy, by takowa zawierała podwojoną ilość kandydatów na radnych, nie zostało wykonane, lecz lista zawierała nazwiska wyszczególnione na radnych i na zastępców radnych oddzielnie i jako takowe krępuje wolę wyborców, gdyż odrazu grupuje radnych i zastępców, co komisja uważa za zasadniczy błąd, bowiem lista nie powinna wymieniać kandydatów na radnych oddzielnie, a na zastępców oddzielnie, gdyż w danym wypadku jest to nacisk na wyborców, by głosowali na radnych, wymienionych w liście i na zastępców, a tymczasem wybory muszą mieć swobodną wolę w doborze kandydatów przy głosowaniu, wobec czego postanawia listę Nr. 3 unieważnić itd. Podpisano przewodniczący (—) Guze“.

Oczywiście wybory nie odbyły się i przez „aklamację“ przeszła lista ozonowo-sanacyjna, jak i w pierwszych unieważnionych wyborach.

Mieszkańcy gromady Jegliłowice po raz drugi wnieśli protest do starostwa z żądaniem powtórnego unieważnienia wyborów i zarządzenia ich po raz trzeci. Skarga do premiera Składkowskiego o respektowanie jego okólnika ma być także po raz drugi przez gromadę Jegliłowice złożoną.

(St. D.)

## Ponad 100 Żydów ukarano za nieprzebranie czystości

WILNO, 15.II — Na terenie młasteczek woj. wileńskiego władze sanitarne dokonały inspekcji. Zbadano sklepy spożywcze, restauracje i setki sklepików, sprzedających artykuły spożywcze. W wyniku inspekcji stwierdzono, że większość zbadanych sklepów żydowskich nie przestrzega przepisów o higienie i czystości. W związku z tym około 100 handlarzy i kupców żydowskich ukarano grzywnymi, zaś przeciwko kilkunastu kupcom skierowano doniesienia do sądu grodzkiego.

### W rocznicę Rarańczy

RADOM, 20.2. — W 21-szą rocznicę bitwy pod Rarańczą, jaką stoczyła 2-ga Brygada Legionów polskich, przedzierając się przez front austriacko - niemiecki, odbyło się w Radomiu uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele garnizonowym przy udziale przedstawicieli władz państwowych, wojska, pocztów sztandarowych i delegacji kombatanckich oraz b. licznej publiczności. Podniosłe kazanie, poświęcone rocznicy, wygłosił ks. dr Gierycz.

pochodzenia żydowskiego podania o dy misje M. in. zawiadomił o ustąpieniu z zajmowanego stanowiska zwyczajny profesor prawa karnego na uniwersytecie Masaryka, prof. dr Stransky, Żyd z pochodzenia, który jest równocześnie właścicielem wielkiego czeskiego koncernu wydawniczego „Lidove Noviny“.

1938 roku nastąpiło przyłączenie Austrii do Rzeszy niemieckiej, a rugi hitlerowskie rychło zmusiły Kaufmana do szukania ochrony w granicach Rzplitej. Zgłosił się sam do Starostwa Grodzkiego i został pociągnięty do odpowiedzialności karnej, Sąd Okr. w Łodzi skazał Zeligę Kaufmana na 2 mies. aresztu.

22 listopada 1938 r. do składu kolonialnego małż. Rajs przy Starym Ryнку 12 przybył kontroler Państwowego Zakładu Badania Żywności Bolesław Marger i stwierdził, że na składzie znajdują się w sprzedaży zepsute rodzynki. Wówczas Perla Rajs wzięła kontrolerowi pół kilo herbaty a Wolf Rajs 5 zł., by nie kwestionował rodzynków.

Kontroler powiadomił władze i obojga Żydów pociągnięto do odpowiedzialności za przekupstwo. Sąd Okr. w Łodzi skazał Rajsów po 7 mies. więzienia i 150 zł grzywny z zamianą na dalsze 15 dni więzienia



# Powiatowe związki samorządowe

Samorząd powiatowy został wprowadzony dekretem o tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów Polski byłego zaboru rosyjskiego z dn. 5.XII.1918 r. (Dz. Pr. nr 13, 1919 r.), a następnie z małymi zmianami ustawą z marca 1933 r. rozszerzoną na całą Polskę (prócz woj. śląskiego). Zarówno ze względu na swoją strukturę, jak i zakres działania, nie stanowi on odrębnej formy samorządu terytorialnego, lecz właściwie jest to pewnego rodzaju przymusowy związek gmin wiejskich i miast niewydziałonych.

Rada powiatowa, jako organ stanowiący i kontrolujący związek, składa się z delegatów poszczególnych miast i gmin, w ilości zależnej od liczby mieszkańców (od 2 do 5) i powoływanych przez kolegię, złożone z radnych i członków zarządów gmin miejskich i wiejskich. W ten sposób uformowana rada powiatowa, ściśle biorąc, nie jest reprezentantką ludności powiatu, jako takiej, lecz raczej poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego, wchodzących w skład powiatu administracyjnego.

Art. 1 p. 2 ustawy z 1933 r. stanowi, że organem zarządzającym i wykonawczym jest wydział powiatowy, złożony z 6 osób, wybieranych przez radę powiatową pod przewodnictwem starosty, który z mocy samej ustawy jest przewodniczącym rady i wydziału. Artykuł powyższy pozostaje w pewnej sprzeczności z art. 37 i 41 dekretu, z których wynika, że wydział powiatowy raczej przygotowuje sprawy, mające wejść pod obrady rady, oraz określa sposoby wykonania; starosta zaś wykonuje uchwały rady i wydziału. Tak zresztą dzieje się w praktyce. Dekret w art. 6 i 7 daje ściśle określenie powiatowego związku samorządowego, jako związku jednostek samorządowych. I chociaż ustawa z 1933 w art. 57 niejako zamienia takie ujęcie roli samorządu powiatowego, ustanawiając możliwość wyborów do rady przez wyborców z dwóch lub więcej gmin łącznie, należy to jednak odnieść do takich gmin, które mają na celu pozostawienie wolnej ręki władzom administracyjnym przy wyborach, bez liczenia się z wewnętrznym sensem ustawy. Wyżej wymienione artykuły dekretu nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do związkowego charakteru samorządu powiatowego i określają one zakres działania zgodnie z takim ujęciem zarówno w sprawach tzw. poruczonych, jak i własnych.

Do spraw tzw. poruczonych należy opieka i nadzór nad gospodarką gmin wiejskich i miast niewydziałonych. Do spraw własnego zakresu działania dekret zalicza cały szereg spraw, mających na celu opiekę nad gospodarczymi, kulturalnymi i zdrowotnymi interesami powiatu, lecz wszystkie te sprawy powiatowe związki mogą podejmować tylko w tym wypadku, o ile nie mogą być one wykonane przez poszczególne gminy. Nieliczenie się z takim charakterem naszego samorządu powiatowego przez starostów i dążenie do wytworzenia samoistnej formy powiatowego samorządu, a nie uzupełniającej gminy, w dużej mierze przyczyniło się do fatalnej gospodarki o wysokich budżetach i małych rezultatach.

Dwudziestolecie istnienia samorządu powiatowego na obszarze b. zaboru rosyjskiego dostarcza dostateczną ilość materiału dla zorientowania się w kierunkach gospodarki powiatów i jej zasadniczych błędach. Budżety powiatowe po przejściu w latach 1927—1930 gorączki tzw. okresu radosnej twórczości, siłą rzeczy musiały wejść w granice maksymalnej wytrzymałości płatniczej ludności i stabilizować się w ramach pewnych stałych cyfr. Przyczynkiem, oświetlającym bujność okresu tzw. radosnej twórczości, może być zestawienie stanu finansowego związków samorządowych woj. warszawskiego. Gdy globalna suma wykonania budżetów powiatowych związków samorządowych, miast i gmin wiejskich, wyrażała się w 1929-30 r. liczbą 82 miln., to w 1935-36 r. spadła do 40 miln. Zmniejszenie to nie w jednakowym stopniu odbiło się na wszystkich stopniach samorządu. Gdy budżety powiatowe obniżone zostały o 53 proc., to budżety gmin uległy zmniejszeniu tylko o 29 proc. Dowodziłoby to, że w gminach, gdzie bądź co bądź głos społeczeństwa ma największe znaczenie, rozrzućność była najmniejsza. Dziś można przyjąć, że budżet przeciętnego powiatu waha się w granicach od 300 do 400 tysięcy.

W dochodach, jak i w wydatkach, budżety powiatowe rozpadają się na

dwie różne części: budżet ogólny i drogowy. Różnica tkwi zarówno w źródłach dochodów, pochodzących w budżetach drogowych ze specjalnych opłat i dopłat w wysokości, ustalonej przez radę powiatową, jak i w ograniczonej dyspozycji sumami tego budżetu, gdyż mogą być one wydatkowane jedynie na cele drogowe. Siegający prawie 50 proc. całości budżet drogowy posiada de facto swój specjalny organ wykonawczy w postaci wydziału drogowego.

Dochody budżetu ogólnego tworzą się w głównej mierze z dodatków do podatków państwowych. Stanowią one wpływy stałe, prawie nie zmieniające się z roku na rok, niezależnie od woli rady powiatowej, przynajmniej w plus, i w granicach których musi się mieścić gospodarka powiatowa. Mając ustalone ramy finansowe, rada powiatowa w ogólnym budżecie swoim powinna traktować zakres swego działania, jako przede wszystkim wyraziciela potrzeb związku, i to takich potrzeb, które przerastają możliwości finansowe pojedynczych jednostek samorządowych. Na nieszczęście, z rozmaitych powodów coraz bardziej zatracą się charakter samorządu powiatowego, jako centrali związku gmin wiejskich i miejskich, a występuje on, jako samostwójny stopień samorządu. Przede wszystkim odbiło się to na wysokich kosztach administracyjnych, które w stosunku do całości budżetu sięgają do 17 proc., a po wyeliminowaniu specjalnego budżetu drogowego podniosą się do 30 proc. i więcej. Perspektywy są tym smutniejsze, że wydatki administracyjne mają w tych warunkach tendencję do stałego wzrastania. Gdy w roku 1936-7 łączna suma kosztów administracyjnych w powiatowych związkach samorządowych wynosiła 15 milionów, w 1937-38 wzrosła do 16,2 miln., a w 1938-39 stanowiła już 17,5 miln. złotych.

Z dziedziny opieki nad produkcją, rady powiatowe na pierwszym miejscu stawiają pomoc dla rolnictwa i około 10 proc. budżetu idzie na ten cel. Zasiłki wypłacane są przeważnie na utrzymanie kadr instruktorskich. W jednym z powiatów podwarszawskich na 17.000 zł subsydiów na rolnictwo, 16.000 wydano na pensje instruktorskie, a tylko 1.000 zł na wydatki rzeczowe. Prawie ten sam procent obejmują wydatki na zdrowie publiczne, do których należą dopłaty do utrzymania szpitali, sierocińców itd. Duży względnie procent, do z górą 8 proc., wynoszą spłaty długów, jako konsekwencja beztroskiego okresu radosnej twórczości.

Foształe pozycje budżetów powiatowych związków samorządowych obejmują już niewielkie sumy na rozmaite cele, między innymi około 1 proc. na oświatę.

W obecnej chwili samorząd powiatowy można porównać do wielkiego koła rozpedowego, posiadającego tylko tyle energii, ile trzeba, by się samo obracało; nie jest ono jednak w stanie wykonywać jakiegokolwiek pożytecznego. Wydatkowane rocznie przez samorządy powiatowe 130 miln., po odjęciu wydatków drogowych, niewiele przynoszą ludności korzyści, jeżeli nie liczyć utrzymania pewnej ilości urzędników i instruktorów rozmaitego charakteru.

Centralną postacią naszego samorządu powiatowego jest starosta powiatowy. Wynika to nie tylko z jego stanowiska, jako ustawowego przewodniczącego rady i wydziału, lecz również i z tego powodu, że, będąc jednocześnie najwyższym urzędnikiem państwowym na obszarze powiatu, posiada dostateczną ilość możliwości, by podporządkować sobie radę i wydział powiatowy. Niewątpliwie, zainteresowania państwa obecnie stale wzrastają i dotyczyć muszą nawet względnie drobnych spraw lokalnych, dlatego też rola starosty w samorządzie musi być duża, lecz jednocześnie nie może prowadzić do zaprzeczenia istoty samorządu, jako udziału sił obywatelskich w bezpośrednim zarządzaniu sprawami publicznymi.

Samo położenie starostów jest niezwykle trudne, gdyż, przeważnie nie mając większego przygotowania samorządowego, często przetrzuci z powiatu do powiatu, zmuszani są do kierowania i decydowania w sprawach lokalnych, nieraz bardzo zawilgłych, wymagających wiadomości fachowych i znajomości warunków miejscowych. Do tego dołącza się w obecnej chwili kryzys zaufania społeczeństwa do istniejącego stanu rzeczy, a tym samym widzącego w starości przedstawiciela pewnych prądów politycznych, a nie bezstronnego gospodarza powiatu. Jednocześnie obecna rola polityczna starosty zmusza go do patrzenia na samorząd powiatowy nie jak na związek celowy gmin, lecz narzędzie pomocne do wykonywania jego misji politycznej.

Pod tym kątem widzenia wybierani są urzędnicy i instruktorzy, pod tym kątem w dużej mierze układane są budżety powiatowe. Wszystko to razem prowadzi do coraz większej izolacji od społeczeństwa, a jednocześnie budżety stają się coraz bardziej konsumpcyjne.

Sprowadzenie starosty do roli bezstronnego przedstawiciela państwa, stanowiącego klamrę, spajającą dążeń lokalne z nadrzędnymi interesami państwa, a samorządu powiatowego do właściwego mu charakteru stopnia uzupełniającego gospodarkę gmin, jedynie może doprowadzić do uzdrowienia stosunków w naszych powiatach.

A. O.

## Niepomyślny bilans roczny polskiego eksportu włókienniczego

R. ub. przyniósł znaczne pogorszenie wyników wywozu włókienniczego, zmniejszenie bowiem tego wywozu w porównaniu z 1937 r. wyniosło 32.493 tys. zł., t.j. 36 procent.

Wyniki te są zbyt małe w stosunku do importu włókienniczego, jak również do rozmiarów produkcji włókienniczej, gdyż wartość importu w tym roku wyniosła 300 miln. zł., wartość zaś produkcji tekstylnej co najmniej 15-krotnie przekroczyła wartość eksportu włókienniczego.

W globalnej wartości wywozu z Polski udział eksportu włókienniczego w 1938 r. wynosił zaledwie 5 proc., gdy jeszcze w 1937 r. stanowił on 8,5 proc. Należy jednak mieć nadzieję, że spadek tego wywozu w r. ub. będzie może przejściowy i nie wywrze wpływu na dalsze losy omawianego eksportu.

## Wskaźniki cen hurtowych w styczniu

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w styczniu r. ub. wyniósł 54,9 wobec 55,0 w grudniu r. ub. i 58,0 w styczniu r. ub. (podstawa — 1928=100).

Poniżej podajemy wskaźniki cen grup specjalnych w styczniu r. ub. (podstawa — 1928 r. = 100; pierwsza liczba w nawiasach oznacza wskaźnik za grudzień r. ub., druga za styczeń r. ub.): żywność i używki 52,4 (52,6 — 56,3 przez spożywców 58,8 (59,0 — 60,9); artykuły rolne krajowe 47,6 (47,7 — 52,0), sprzedawane przez rolników 40,9 (41,2—46,8), w tym ziemiopłody 36,2

Jak podkreśla tyg. „Polska Gospodarka“ (zesz. 6 z dn. 11 bm.), intensyfikacja wywozu włókienniczego jest szczególnie aktualna w dobie obecnej i powinna być realizowana, jako naczelną postulat w ramach prawodawczej akcji eksportowej. Główny nacisk powinien być położony na sprawę udziału w eksporcie tych firm przemysłowych, które dotychczas nie przejawiały zainteresowania wywozem, względnie przejawiały je w stopniu niedostatecznym.

Jeśli chodzi o poszczególne grupy eksportu włókienniczego, to w 1938 r. kształtowały się one następująco (w nawiasach różnice w stosunku do 1937 r.): surowce — 18.453 t., — 19.188 zł. (12.637 — 11.452 zł.), przedza 2.315 t. — 16.533 zł. (122 t. — 2.017 zł.), tkaniny — 3.651 t. — 15.661 zł. (1.752 t. — 9.297 zł.), różne — 1.627 t. — 8.708 zł. (1.082 t. — 9.729 zł.).

## Bielenie płotów nie wystarcza!

Nowy okólnik M-stwa Spr. Wewn.

1.25 m musi wynosić wysokość ogrodzenia

Niezależnie od nowego zarządzenia w sprawie wyglądu osiedli wiejskich, pan premier gen. Sławoj - Składkowski w charakterze ministra spraw wewn. wydał nowy okólnik w sprawie ogrodzeń w miastach. Ogrodzenia i odgraniczenia posiadłości działek w miastach, w myśl okólnika, powinny być wykonywane w jednakowej wysokości i o jednolitym typie dla ulicy drogi lub placu, albo ich części przedstawiających element wyraźnie wyodrębniający się z całości. Na władze policyjno - budowlane nałożony zostaje obowiązek ustalania sposobu budowy, zarysu, koloru oraz wysokości ogrodzenia od strony ulic, w razie gdy nie zostały ustalone w pla-

nie zabudowania. Ogródki przed domami w miastach winny przyczyniać się do podniesienia estetycznego wyglądu zarówno domów jak i ulic. Dlatego też należy zwrócić uwagę, aby ogrodzenia oddzielające wspomniane ogródki od ulic czyniły zadość wymaganiom estetycznym. Jeżeli chodzi o ogrodzenia przy ulicach o zabudowaniu zwartym, posiadających na całej ich długości albo ich odcinkach, ogrodki przed domami, wysokość ogrodzeń powinna wynosić jeden metr i 25 cm. Pan premier gen. Sławoj - Składkowski w zakończeniu swego okólnika zwraca się do wojewodów i prezydentów miast w Warszawie o wydanie stosownych zarządzeń.

Polskie ziemniaki zyskały

## nowe rynki zbytu

Miesiąc styczeń był okresem spokoju w handlu eksportowym ziemniakami i w obrocie wewnętrznym tym produktem. Do wiadomości kupców przedostało się, że ziemniaki w kopcach przeterminują na ogół dość dojrza-

Natomiast w poszukiwaniu odbiorców zagranicznych kupiectwo wykazywało znaczną energię i w wyniku zabiegów zawarto już wiele kontraktów na eksport sadzeniaków do Belgii, Fran-

cji, Szwajcarii itp. Francja nie uruchomiła w dostatecznej ilości kontyngentów na przywóz polskich sadzeniaków, co spowodowało znaczne ograniczenie zamówień.

Ceny eksportowe wahają się w granicach od 5,50 do 11 zł. dla producenta w zależności od jakości i warunków eksportowych.

Ceny detaliczne w stosunku do okresu ubiegłego nie uległy zmianom.

## Handel zagraniczny Polski wykazał w styczniu saldo dodatnie

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w styczniu r. b. następująco:

Przywóz wyniósł 282.269 ton wartości 97.594 tys. zł.

Wywóz zaś wyniósł 1.747.423 ton wartości 113.663 tys. zł.

Dodatnie saldo wyniosło zatem w styczniu 16.068 tys. zł.

W porównaniu z grudniem r. ub. wywóz zmniejszył się o 9.082 tys. zł., przywóz zaś zmniejszył się o 13.845 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): węgla o 3,2, masła o 1,1, siarczanu amonu o 0,9, pszenicy o 0,6, grochu o 0,6, szyn kolejowych o 0,5, bydła rogatego o 0,4, podkładów kolejowych, sliprów o 0,4.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): żyta o 4,4, jęczmienia o 1,3, rur żelaznych i stalowych o 1,3, pierza i puchu ptasiego o 1,0, szyn, polewicy wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 1,0, lnu i odpadków o 1,0, papierówki o 1,0, żelaza i stali o 0,8, fasoli o 0,7, mięsa świeżego, mrożonego, solonego o 0,6, bali, desek, lat, opołów o 0,6, cukru o 0,5, owsa o 0,4, gęsi o 0,4, ptactwa białego o 0,4, fryzów dębowych o 0,4, drutu żelaznego i stalowego o 0,4.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów (w miln. zł.): skór futrzanych o 0,9, nawozów o 0,7, rud cynkowych o 0,5, rud manganowych o 0,4, ba-

wełny i odpadków o 0,4, aluminium i blachy aluminiowej o 0,4.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w miln. zł.): tytoniu i wyrobów tytoniowych o 3,2, rudy żelaznej o 1,4, miedzi i blachy miedzianej o 1,2, wełny owczej czesanej o 1,1, elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów i ich części o 1,1, kopry o 0,8, nasion, ziarn i owoców oleistych o 0,7, orzechów o 0,6, kauczuku surowego i mytego o 0,5, zegarów i ich części o 0,5, wszelkich obrabiarek do metali, maszyn formierskich dla odlewni o 0,4.

Dla porównania podajemy liczby handlu zagranicznego Polski w styczniu 1938 r.: przywóz wyniósł 103,4 miln. zł., wywóz zaś 91,5 miln. zł.; tak więc globalne obroty w styczniu r. b. są wyższe.

P. K. P. reklamuje

anonimowe firmy żydowskie

KATOWICE, 21.II. — W pociągu, który wyjeżdża o godz. 13,36 z Katowic do Bielska umieszczona jest w wagonie nr. 16459 tabliczka reklamowa bielskiej żydowskiej anonimowej firmy „Madame“.

Istnieje przecież rozporządzenie, że firmy muszą ujawniać na szyldach nazwiska właściciela.

A może o tym nie wie PKP?

Nie spodziewaliśmy się popierania w taki sposób „unarodowienia Śląska“.

(p.)

Arystokracja polska zażydza sport myśliwski

Hrabia Potocki, właściciel Zatora, nie może obejść się bez Żydów, bo wydzierżawił przed dwoma laty żydowskiemu adwokatowi Frischerowi z Krakowa polowanie na kaczki w Zatorze, który to Żyd zaprasza na polowania wyłącznie współwyznawców.

Czy pan hrabia nie może się obejść bez semitów? Przecież byli i są chrześcijańscy reflektanci na to polowanie. Dzierżawa polowania przez Żyda Frischera upływa w kwietniu br. i p. hrabia Potocki ma możliwość oddać to polowanie w ręce chrześcijańskie.

Nowy prezes Zarządu Okręgowego S. N. w Krakowie

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego zamianował nowego prezesa Zarządu Okręgowego S. N. w Krakowie na miejsce śp. mec. dr. Adama Pozowskiego. Nowym prezesem został znany i zasłużony działacz narodowy, od szeregu lat członek zarządu okręgowego — prof. Józef Haydukiewicz.

(j)

Akcja bojkotowa w Rypnie

Żydowska „5-ta rano“ donosi: „Rypin i okolice, które dotąd były oszczędzone przez hecę antyżydowską przeżywały ostatnio ciężkie chwile. Od kilku miesięcy miejscowi endecy prowadzą tu zaciekłą akcję bojkotową przy pomocy ulotek, agitacji po domach i pikietowania sklepów wżydowskich“.

Po kilku pełnych pasji oskarżeniach pod adresem „agitatorów endeckich“ poczytne pismo kończy tak:

„Władze bezpieczeństwa wydały zakaz pikietowania sklepów żydowskich, lecz pikietarze nadal uprawiają swą akcję podburzającą, przejeżdżając w dni targowe przez ulice samochodem, oblepionym transparentami o napisach antyżydowskich“.

Jeżeli walkę o narodowienie życia gospodarczego Żydzi nazywają „akcją podburzającą“, to my ich wiadomości z większymi podstawami możemy obdarzyć wianem denuncjacji.

Kandydat rabinacki w zmwle z przemytnikami

WILNO, 19.2. — Wykryto tu kilkuosobową szajkę przemytników, trudniącą się od szeregu lat przemytem pieprzu z Litwy. Odbiorcami przemytników, wyłącznie Polaków, byli Żydzi Kałman As i Nota Sielicki, kandydat na rabina. Wszystkich aresztowano.

Zgromadzenie przedwyborcze Str. Narodowego w Tarnowie

TARNÓW (PAA) — W przepelnionej sali „Sokoła“ w Tarnowie odbyło się zgromadzenie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego. M. in. na zgromadzeniu przemawiał red. Sacha z Warszawy.



# PRZEGLĄD PRASY

## SKONFIKOWAĆ PRZEMYSŁ FILMOWY W POLSCE

„Polska Zbrojna“ porusza sprawę bardzo ważną... i bardzo lekceważoną, bo działalność zażydnego przemysłu filmowego w Polsce.

Swego czasu „Polska Zbrojna“ zaalarmowała opinię, skandalem z filmem — przeróbką powieści Ukiewskiej „Strachy“. W przeróbce filmowej zmienili żydowski producenci filmowi bohaterów powieści Żydów na Polaków, nadając im prosto polskie nazwiska.

Obecnie wyprodukowali ci sami Żydzi nowy skandal tego samego rodzaju. Scenarzysta filmowy Napoleon Sadek — recte **Natan Rosen** przerobił utwór Michała Bałuckiego „Za winy niepopelnione“. W filmie tym nazwał szajkę złodziejską **Żydów**, figurującą w utworze Bałuckiego pod nazwiskami: **Sary Naderman, Malki Gruenwald, Izaaka Gruenwalda i Szrofa Mendla** — nazwał ich nazwiskami polskimi: **Antonowej, Amelii, Józefa Okolskich i Nadelskiego**:

„Tendencje, systematyczne przerabianie Żydów-kryminalistów na Polaków — pisze p. Broncel w „Polskiej Zbrojnej“ — niewątpliwie podpada pod przepisy prawa, postępujące ochronę imienia i czci narodu polskiego.

Nie można już głośniego społecznego Feneterglasa ze „Strachów“ nazwać przypadkiem odosobnionym. Okazuje się, że jest to wręcz metoda obywatelska, plugawa metoda. Dwie szacharki wyszły na jaw, a ile jeszcze może kryć się w innych filmach! Dość wspomnieć o filmie według Marceżyńskiego „Kobiet nad przepaścią...“ gdzie handlarze żywym towarem, grani przez aktorów o typie aryjskim i robiący na widzu w Warszawie Polaków, uwodzą i uprawdzają dziewczęta żydowskie!

P. Broncel domaga się konfiskaty filmów „Strachy“ i „Za winy niepopelnione“. Naszym zdaniem powinno się zlikwidować przez sekwestr cały prawie przemysł filmowy w Polsce, będący, z małymi wyjątkami, przemysłem żydowskim. Tylko w ten sposób będzie można uchronić przed bezczeszczeniem cześć i imię narodu polskiego.

Likwidacja żydowskich wyłęgarni przestępczego przemysłu filmowego pozwoli zorganizować się polskiemu przemysłowi filmowemu na mocnych podstawach i wyrugować tandetę żydowską.

Ze sprawą tą wiąże się inna nie mniej ważna. Dla polskiego świata aktorskiego, zwłaszcza jego koryfeuszów, winno być obowiązującą regułą porównanie scenariuszów z oryginałami utworów filmowych, z których czerpie się materiał do przeróbek. W ten sposób uniknie polski świat aktorski udziału w ohydnych i paszkwilach przeciw polskich, rodzących się w wynaturzonych mózgach żydowskich prowokatorów, tkwiących w przemyśle filmowym.

## Prawo prasowe

Żadna ustawa nie wywołała takiej dyskusji w prasie, jak dekret prasowy. Leży przed nami broszura p. t. „Prawo prasowe“ z komentarzem Dr. Tadeusza Cypriana, Prokuratora Sądu Najwyższego. Autor zaznacza w przedmowie, że prawo prasowe w obecnym brzmieniu nie przeszło przez ogień dyskusji fachowej lub publicznej przed jego ogłoszeniem, lecz zjawilo się nagle i dlatego komentarz jest tylko wyjaśnieniem prawnika-fachowca; zaznacza jednak w przedmowie, że złożyło się tak szczęśliwie, że przy opracowaniu tego komentarza mógł korzystać z uwag i wskazówek Naczelnika Wydziału Prawa Karnego Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratora Sądu Najwyższego Artura Müllera. Można śmiało zatem uważać komentarz Dr. Cypriana za autorytatywny.

Broszura została wydana przez Księgarnię Wł. Wilk w Poznaniu (cena 2,75 zł.).

## Chleb i praca dla Polaków

- 1) Poszukuję pracy w dziedzinie handlowej, w razie potrzeby złożę kaucję do 1 tysiąca zł.
- 2) W Rembertowie potrzeba: a) sklepu z towarami lokciowymi, b) zegarmistrza, c) czapnika, d) hurtowni spożywczej.
- 3) W miejscowości uzdrowskiej pod Warszawą jest do nabycia posesja, złożona z dwóch domów i ogrodu.
- 4) W Hryniawcu, Zablin i Kutach, miejscowościach kuracyjnych nad granicą rumuńską potrzeba placówek polskich we wszystkich branżach handlowych.
- 5) Kupię lub wydzierżawię ogród w okolicy Warszawy.
- 6) Poszukuję współnika, celem założenia sklepu w Warszawie, rozporządzam kapitałem do 10.000 zł.
- 7) Poszukuję mistrza w jakiegokolwiek branży rzemiosła, któryby mógł przyjąć mnie na ucznia.

## Żydówka rzuciła się z drągłem na komornika

Wielką awanturę wywołała Żydówka, Doeha Kac (Szkłana 3) podczas zajmowania rzeczy przez sekwestratora Izby Skarbowej St. Kulikowskiego.

Kac nie tylko nie zezwalała na przeprowadzenie zajęcia, lecz zaczęła stawiać zacięty opór, a następnie rzuciła się z drągłem na przedstawiciela władzy, bijąc Kulikowskiego po głowie i ramieniu.

Wezwany policjant agresywną Kacową zatrzymał i doprowadził do komisarjatu. Kulikowskiego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe. (w).

## Skazanie z bójcy wywiadowcy policji śledczej

KRAKÓW. — W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w procesie o zabójstwo w marcu ub. r. w Krakowie na ulicy Dietlowskiej wywiadowcy policji śledczej śp. Franciszka Niedzieli. Sąd uznał winnym zbrodni zabójstwa oskarżonego J. Gugulę i skazał go na karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich. Oskarżeni, stojący pod zarzutem ukrywania śladów zbrodni, skazani zostali: Anna Tylekówna na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, Józef Nowak na 3 lata i 6 miesięcy więzienia oraz Franciszka Kolodziejowa na dwa lata i trzy miesiące z zaliczeniem aresztu śledczego.

## Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka!

## Afera Żyda Rappaporta we Lwowie Środowisko żydowskie w gimnazjach przyczyną demoralizacji uczniów

W pierwszych dniach lutego br. aresztowano we Lwowie 45-letniego Żyda Henryka Rappaporta, podającego się za adwokata, który do swoich 2 garsonier przy ul. Wronowskich 6 we Lwowie zwał i sprowadzał nieletnie uczennice szkół średnich we Lwowie.

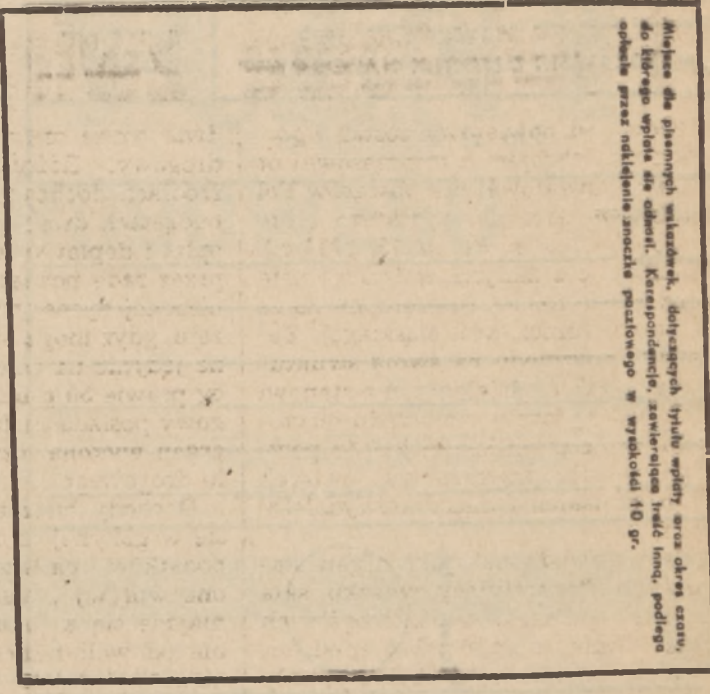
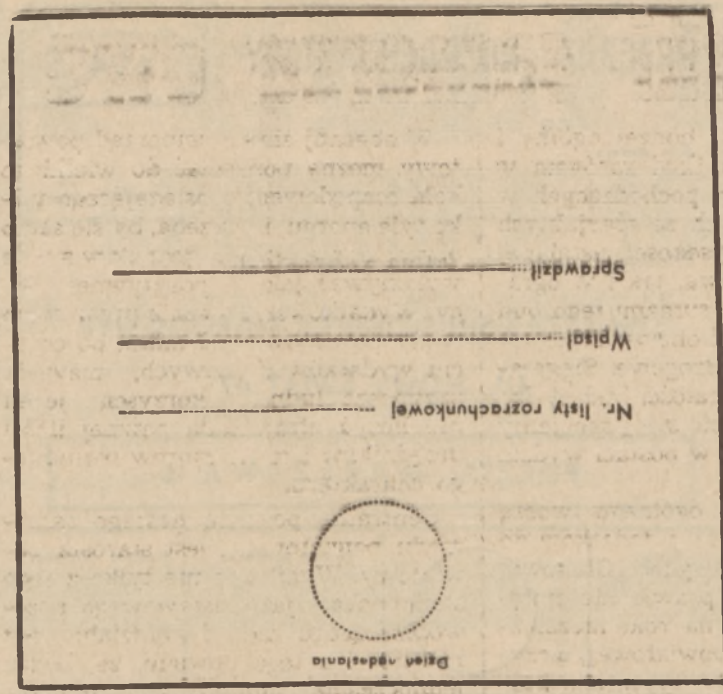
W związku z tym „Słowo Narodowe“ z dn. 15 bm. pisze: „trzy kobiety za wynagrodzeniem zapoznawały Rappaporta z młodymi dziewczętami. Specjalnie pomocną okazała się Stefania K., która, jako dawna uczennica gimnazjum im. Z. Strzałkowskiej, miała kontakt ze środowiskiem młodzieży szkolnej.

Kaptowanie nieletnich uczennic do spelunki Rappaporta odbywało się ten sposób, że K. albo wprost na ulicy przedstawiała znajomego Żyda, poczynszli do kawiarni, a potem na Wronowskich 6, albo też np. oznajmiała w nich, iż zapomniała książkę u pewnych znajomych przy Wronowskich 6, prowadziła tam ze sobą dziewczynę, a reszta już należała do Rappaporta. Znalazła się tu zawsze na poczekaniu zakąska i zaw sze wódka.

Kilkanaście uczennic wydano z gimnazjum. Inne czekały w szpitalu Żyd Rappaport znajduje się w więzieniu.

Afery Rappaporta — pisze dalej „Słowo Narodowe“ — nie można ograniczać do dwóch garsonier przy Wronowskich 6 i do tych kilkudziesięciu osób: dorosłych Żydów i nieletnich Polek, bo slega ona znacznie dalej poza mieszkanie Rappaporta.

A oto dowód: We Lwowie istnieje kilka szkół średnich żeńskich: dwie państwowe, w któ



## Polacy kandydatami do tronu papieskiego

Mało na ogół wiemy o dwóch wypadkach, gdy Polak był jednym z najpoważniejszych kandydatów do tronu papieskiego. Pierwszy taki wypadek zdarzył się podczas soboru w Konstancji, kiedy to Mikołaj Trąba-Wieniarski, arcybiskup gnieźnieński, omalże nie został wybrany papieżem, a w pierwszym rzędzie jego tylko osobista skromność sprawiła, że oddał przypadające nań głosy kardynałowi Colonnie, późniejszemu Marcinowi V. Historia niedoszłego wyboru Polaka na Stolicę Apostolską utrwaliła się jedynie w pamięci potomnych dzięki zdaniu, które tradycja wkłada w usta a. c. Wieniarskiego o chęci przeniesienia Stolicy Apostolskiej do Krakowa. Jak sądził, opinia ta jest niesłuszna, gdyż to tylko raczej Niemcy oskarżali Wieniarskiego o te słowa, ukuwając z nich broń przeciwko jego kandyda-

turze. Były to przecież czasy schizmy i argumentem, którym najłatwiej raczna była tracił niewygodnego kandydata, był właśnie zarzut, że chce on zerwać z centralizacją rzymską. Niedawno wydana, staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, książka ks. J. Umińskiego pt. „Polityczna rola Stanisława Hozjusza“, przedstawia nam człowieka, który będąc głównym organizatorem i kierownikiem Soboru Trydenckiego również o mało w swoim czasie nie został powołany na tron Piotrowy. O Hozjuszu wiemy nie wiele, a szkoda, bo w wielkiej walce religijnej, jaka rozgorzała na ziemiach polskich w 16 w., odegrał on rolę decydującą. Podnosząca się i rozlewająca na wszy stkie strony fala protestantyzmu przez słąkać zaczęła z Niemiec do Polski.

Ogół szlachty, znęcony religijnymi „nowinkami“, chętnie je przyjmował i nagłe Polska, w okresie swego politycznego rozkwitu, stanęła u progu wewnętrznego rozbitcia, bo i na wscho dzie sprawy religijne nie były jeszcze załatwione, i w całym kraju, pod wpływem protestantyzmu i innych sekt, poczęło się zaznaczać rozbitcie, doprowadzające do scen gorszących, że, jak pisze ks. Umiński: „Gdy na otwarcie sejmu król wraz z otoczeniem katolickim na podniesienie w czasie Mszy św. padł na kolana, to posłowie protestanci ostentacyjnie odwracali głowy, albo czapkami je nakrywali“.

Jeżeli ehołdzi o poziom umysłowy tych dziewcząt — to Aryjki są uczennicami na ogół niemal w 90 proc. gorszymi niż Żydówki, gdyż do szkół tych idzie element mocho przebrany, ten, który nie może dać sobie rady w innych szkołach średnich.

Jakaż wytwarza się sytuacja? Polki są w mniejszości liczebnej, są słabsze, ulegają więc żydowskiej supremacji i nie mają żadnej możności rozwinięcia swoich jakiegokolwiek zainteresowań. Przyduśła je masa żydowska. Energia więc ich, ich zainteresowania zwracają się w kierunku, który wymaga najmniejszego wysiłku, a więc: zabawy, stroje, randki, fryzura itp.

Nie potrafił ich od tych głupstw odwrócić wyłącznie państwowe w tych szkołach wychowanie. Nie potrafiła ich porwać „Przednia Straż“, nie zapaliła entuzjazmem spreparowana odpowiednio historia Polski współczesnej.

Nieodporny aryjski element w masie żydowskiej uległ nieświadomie zepsuciu. I oto wśród tych nieodpornych dziewcząt, znacznie częściej z kół pracowniczych niż inteligentek zaczyna działać „adwokat“ Henryk Rappaport.

Z jakich szkół rekrutuje się tych nie mal czterdzieści dziewcząt z garsonier Rappaporta? Tu kolejność odwrotna: „Pierwsze“ miejsce ma szkoła z najmniejszym procentem Polek!!!

To nie jest zwykły przypadek! To jest skutek lata już trwającego pseudo państwowego wychowania, które wy-

klucza ghetto, które każe, dosłownie każe jak w tych wymienionych szkołach, współżyć z Żydówkami! Zdarzały się fakty, że katolicka w jednym z tych gimnazjów dostawała złą notę z zachowania za nieuprzejme traktowanie Żydówki! Nauczycielki Polki (!) w tej szkole niedwuznacznie i z sadyfakcją upokarzały uczennice Polki, odmawiając im wszelkich zdolności i inteligencji! Opowiadały o tym uczennice tej szkoły i lzy im podchodziły do gardła z żalu i wstydu.

NIE TYLKO RAPPAPORTÓW UKARAC Zaden proces, żadna kara, choćby do żywotnego więzienia dla Żyda, żadne konferencje nauczycielsko-rodzicielskie, na których i tak rodzice nie mają żadnego głosu, żadne usuwanie uczennic ze szkół i ich leczenie w szpitalu nie załatwią sprawy — w tym wypadku Rappaporta, nie wynagrodzą tej strasnej krzywdy, którą wyrządził — w tym wypadku Rappaport — polskiemu narodowi.

WINA LEŻY GDZIE INDZIEJ Nie wśród dyrekcji szkół i grona profesorskiego, które z największym wysiłkiem zmusza się do państwowego wychowywania.

Wina leży w tych czynnikach odpowiedzialnych i decydujących, które z karygodną lekkomyślnością, z lekkomyślnością znacznie bardziej godną po tępienia, niż lekkomyślność uczennic, pozwalają a nawet zmuszają polskie dzieci do oddychania tym samym powietrzem, które zatrucha oddech żydowski.

Trzeba sięgnąć głębiej. Trzeba poza nawias życia społecznego usunąć nie lekkomyślne dziewczęta, lecz wszystkich Żydów pod grozą odpowiedzialności za losy młodzieży wobec Narodu i losy Narodu wobec Boga i Historii, i trzeba usunąć tych także Polaków, którzy już chyba nie przez lekkomyślność i brak uświadomienia, pomagają szerzyć Żydom w narodzie polskim moralną gangrenę“.

Mógł zostać papieżem, ale nim nie został. Cicho, skromnie, lecz owocnie wypełniał swą misję, umarł zaś zapaniany w Capranica pod Rzymem.

Dobrze jest o tych dwóch ludziach sobie przypomnieć, gdy zbliża się nowo czas wyboru nowego papieża.

POPIERAJ L.O.P.P.

**CIECENY SILNEJ**

**FLOTY WOJENNEJ**



Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): <b>„WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY”</b>		Nr. rozrachunku <b>694</b>
Na zł _____ gr _____		
Wpłacający: nazwisko _____ imię _____ Poczta _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____		
Data wpływu _____		

<b>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</b>		Nr. rozrachunku <b>694</b>
na zł _____ gr _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): <b>„WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY”</b> <b>UL. NOWY ŚWIAT 47</b>		
<b>POCZTA: WARSZAWA I</b>		
Pogoła przyjmującego	Data wpływu	Numer nadawczy

## O specjalne fundusze interwencyjne dla zapobieżenia następstwom spadku cen rolniczych

Rada Łódzkiej Izby Rolniczej na do-rzeczny posiedzeniu, stwierdzając pogorszenie położenia rolnictwa, uchwałała szereg rezolucji, omawiających środki zaradcze, stwierdzając m. in. że „dla zapobieżenia szkodliwym następstwom spadku cen artykułów rolniczych winny być uruchomione specjalne fundusze interwencyjne. Wobec spodziewanego zwiększenia się podaży trzody chlewnej w okresie wiosennym, winny być wydane zarządzenia zmierzające do utrzymania cen siewi na do tychczasowym poziomie”.

Omawiając zadłużenie z tytułu melioracji, uchwalono, że „należy obniżyć długi z tytułu przeprowadzonych melioracji, przynajmniej w stosunku do gospodarstw na glebach słabszych, a spłatę pozostałej kwoty długów melioracyjnych rozłożyć na dogodniejsze raty, zwłaszcza tam, gdzie równocześnie gospodarstwa obciążone są pożyczką na kupno ziemi”.

Rada Łódzkiej Izby Roln. uznając tezy rolnicze za słuszne domaga się szybkiej ich realizacji.

## Pomyślne wyniki badań geologicznych w Górach Świętokrzyskich

Intensywne badania geologiczne, prowadzone w obrębie Gór Świętokrzyskich, dają coraz pomyślniejsze rezultaty. Po ostatnio dokonanych wierceniach natrafiono na górze Miedzianka pod Kielcami na złoża rudy miedzianej z niezłą ilością srebra i sporą domieszką arsenu. Złoża te znajdują się na głębokości około 60 m.

Ponadto w sztolniach Miedzianki znajduje się jeszcze około 2,5 tys. ton rudy miedzi zatopionej przez wycofujących się z Kielc Austriaków. Obecnie jedna z firm zamierza przystąpić do odnowienia kopalni i podjęcia eksploatacji zatopionej rudy.

Niezależnie od tego, w okolicach Promnika, w pow. kieleckim, natrafiono również na pokłady rudy miedzianej i ołowiu.

Tereny te nabyła jedna z firm górno-

śląskich, która już otrzymała nadanie górnicze i wkrótce zamierza przystąpić do eksploatacji tych złóż.

W związku z tym projektowana jest budowa w okolicach Kielc walconej miedzi.

## Niemcy dostarczają sprzęt wojenny dla Turcji

Generalny sekretarz tureckiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył oświadczenie wobec dziennikarzy, że zawarty niedawno w Berlinie układ, w sprawie udzielenia Turcji przez Niemcy kredytów w wysokości 150 mln. RM., ma na celu ożywienie stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami.

Według tego oświadczenia kredyty niemieckie zostaną użyte przeważnie na zakup w Niemczech sprzętu wojennego.

## Plan parcelacyjny na rok 1939 w woj. lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim

Plan parcelacyjny na rok 1939 przewiduje wykup przymusowy gruntów prywatnych w ilości: 498 ha w woj. warszawskim, 3518 ha w woj. łódzkim, 337 ha — kieleckim, 3.677 ha — tarnopolskim, 1.417 ha — stanisławowskim, 3.093 ha — lwowskim, 7.438 ha — śląskim, 17.437 ha — pomorskim.

Listę majątków wyznaczonych na parcelację w trzech ostatnich województwach podaliśmy kilka dni temu, natomiast przymusowy wykup nie będzie miał miejsca w woj.: lubelskim, białostockim, wileńskim, nowogródzkim, poleskim, wołyńskim i krakowskim, ponieważ w tych województwach plan parcelacyjny na rok 1938 został w zupełności wykonany, zostało więc rozparcelowanych najmniej tyle gruntów prywatnych, ile ten plan przewidywał.

Obecnie podajemy spis majątków w woj. lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim.

W województwie lwowskim będą więc przymusowo wykupione:

W powiecie bródkiem: 470 ha z nieruchomości: Dzięwiłki, Jajwięgi, Kołohury, Bryłce Cerkiewne i Wybranówka, stanowiących własność Jana Szepczyńskiego; 423 ha z Ordynacji Borenicze, Drohowicze, Ostrów, Horodyszczce Cetnarskie i Juszkowce będącej w posiadaniu Marii Mysłowskiej;

W pow. jarosławskim: 90 ha z nieruchomości: Dobkowice i Rokietnica stanowiących własność Jana Aresina. 185 ha z nieruchomości: Miękiż Stary i Tuchla stanowiących własność Heleny Malachowskiej; 145 ha z nieruchomości: Munina i Pawłosiów stanowiących własność Elżbiety Siemieńskiej;

W pow. jarosławskim i rudeckim: 250 ha z nieruchomości: Ludków i Podgaj stanowiących własność Marii Jahn i spadkobierców Władysława Jahna oraz Laszki Związane stanowiącej własność spadkobierców Heleny Jahnowej;

W pow. jaworowskim: 525 ha z nieruchomości: Przyłbice, Rułow, Senatów, Bruchnal, Małe Podtuby, Czolhynie, Zawadów, Berdychów i Olszanica stanowiących własność Leona, Józefa, Marii Szeptyckich;

W pow. lwowskim i rzeszowskim: 255 ha z nieruchomości: Humieniec, Nikonkowie, Dębiana, Mostki, Wola Serdyńska, Einsiedel i Borek Nowy stanowiących własność spadkobierców Konstantego Brunickiego;

W pow. sokalskim: 165 ha z nieruchomości: Budynin i Oserdów stanowiących własność Salomona, Hermana i Antoniny Reissów oraz Heheny (!) Hausen; 320 ha z nieruchomości: Cielęż i Dłużniów stanowiących własność Izabelli Koziebrodzkiej; 165 ha z nieruchomości: Tartaków, Różanka i Ksawerówka stanowiących własność Marii Urbańskiej;

W pow. tarnobrzeskim: 100 ha z nieruchomości: Zbydniów, Kotowa Wola i Majdan Zbydniowski stanowiących własność spadkobiercy Zbigniewa Horodyńskiego.

W WOJ. TARNOPOLSKIM:  
W pow. borszczowskim i zaleszczyckim: 400 ha Dźwinogród, Trubezyn,

Uhrynkowce i Stawki (Jadwiga, Maria Kimelman i Luiza, Lotty Liebentritt); w pow. brodzkim: 234 — ha Suchowola (Herman Pohoryles, Anna Frischman i Otylia Baras) i Podkamień (Albert Sumiński);

W pow. kamioneckim: 365 ha — Dobrotwór — Stryhanka i Maziarnia nad Rudnem (Kuba i Zygmunt Weissglasowie);

W pow. kopyczyńskim: 215 ha — Jabłonów — Rudki (Mieczysław Muszyński);

W pow. radziechowskim: 470 ha — Stojanów w Czerkowatyczem i Romanówką i Charakówką (Leon, Beila, Joachim, Sara, Aleksandrowicz i Izraela Wahlowie oraz Tendla Thumin); 610 — Mikołajów i Sterka (Ella, Lifsch Baran, Feiga Kohn, Jonas i Salomon Barakowie) i Zaliski (Adolf i Jakub, Wolf Borakowie);

W pow. skałackim: 518 ha — Iwanówka i Zarubińce (Leon Piński);

W pow. tarnopolskim: 260 ha — Chodacków Mały (Maria Hangwitz); 120 ha — Isypowce (Abraham Rothstein, Samuel Reichman oraz Lea, Leopold i Henryk Feueringowie);

W pow. zaleszczyckim: 305 ha — Nowosiółka Kostuchowa (Jakub Margulies Józef Ornstein, Klara, Leonia, Auerbach, Stella Menkes);

W pow. zbaraskim: 180 ha — Łubianki (Ilsa Marta Segalowa oraz Leopold i Oswald Buberowie);

W WOJ. STANISŁAWOWSKIM:

W pow. horodeńskim: 100 ha — Czortowiec Dolny (Bernard Baran);

W pow. kałuskim i stryjskim: 267 ha — Hurnie i Studzianka (Diamandstein, Kreisberg);

W pow. kołomyjskim: 115 ha — Chomiakówka i Kołaczkowce (Mellerowie, Bankowie, Krenreichowie itp.);

W pow. nadwórniańskim i stanisławowskim: 85 ha — Kamienna, Weleśnica Dolna, Wolczyniec i Zofiówka, (Karol Halpern);

W pow. rohatyńskim: 195 ha — Żałanów, Diczki i Malniska (Anna Kanarek); 440 ha — Nastarszczyń, Januszków, Jezierzany i Kuropatniki (Eleonora Bielska);

W pow. stanisławowskim: Krechowce (Adela i Ela Feuerstein);

W pow. stryjskim: 145 ha — Monasterzec (Halpernowie i Zarwanitzer).

Spis jak widać, obejmuje nazwiska właścicieli majątków przeważnie Zy-

## Polskie drzewo przoduje na rynku angielskim

Dnia 17 lutego rb. Lasy Państwowe ogłosiły trzeci z kolei cennik na rynku angielskim, i tym razem wyprzedzając inne kraje, przodując w eksporcie drewna, w pierwszym rzędzie zaś Sowieci. Nowy cennik podwyższa ceny prawie wszystkich sortymentów drewna białego i czerwonego.

Jak zatem widać, polskie drzewo jest w tym sezonie przodującym czynnikiem na rynku angielskim. Smała linijatywa polska została uwieczniona petydym sukcesem, gdyż nasze drzewo jest w chwili obecnej bodaj najbardziej zaawansowane w swoich sprzedażach na największym rynku zbytu.

dów. Niestety, jest to zaledwie część tej ziemi, jaką mają Żydzi w Małopolsce Wschodniej.

Niezależnie od planu na 1939 r. w planie na rok 1940 przewidziano do rozparcelowania z gruntów państwowych i Państw. Banku Rolnego w woj. wołyńskim — 1500 ha; z gruntów zaś prywatnych: w woj. wołyńskim — 6000 ha, tarnopolskim — 1900 ha, stanisławowskim — 6000 ha, lwowskim — 10.000 ha.

Ziemia ta musi przejść tylko w polskie ręce, bo jest polska.

## Projekt ustawy o nadzorze nad niektórymi środkami żywienia zwierząt

Na posiedzeniu Prezydium Rady Ministrów uchwalony został projekt ustawy o nadzorze nad niektórymi środkami żywienia zwierząt, opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R.

Konieczność unormowania jakości znajdujących się w obrocie środków żywienia zwierząt wysuwana była w Polsce przez samorząd gospodarczy i zainteresowane organizacje, jako niezbędny warunek rozwoju wytwórczości zwierzęcej. Obok bowiem produktów, używanych w postaci naturalnej, zwierzęta karmione są również produktami stanowiącymi odpadki, lub wytwory uboczne różnego rodzaju przemysłów, jak np.: młynarskiego, olejarskiego, cukrowniczego i t. p.

Te produkty uboczne posiadają różny stopień zanieczyszczenia, mogą być ponadto fałszowane przez domieszkę bezwartościowe, lub nawet szkodliwe dla zdrowia zwierząt.

Aby więc uchronić nabywców przed kupnem pasz małowartościowych, lub wręcz szkodliwych dla zdrowia zwierząt, uchwalony został projekt ustawy, która ustala zasady, na jakich odbywać się będzie mogła sprzedaż pasz oraz odpowiedzialność sprzedawcy za rodzaj i gatunek zbywanego towaru.

Ustawa dotyczy wszelkiego rodzaju otrąb, śrutu makuchów i mączki pochodzenia roślinnego i zwierzęcego: środków chemicznych i roślinnych, deklarowanych jako dodatki do pasz, o ile nadzór nad ich obrotem nie jest unormowany innymi przepisami oraz mieszanek wytworzonych zarówno w wymienionych środkach, jak i domieszek tych artykułów z innymi środkami żywienia zwierząt.

Ustawa zakazuje sprzedaży pasz zepsutych, zawierających zanieczyszczenia i domieszki szkodliwe dla zdrowia zwierząt, zmniejszoną procentowo ilość składników odżywczych, lub posiadających większą niż dopuszczalną procentową zawartość wody.

Oznaki zepsucia, zanieczyszczenia, typy domieszek szkodliwych, najmniejszą procentową ilość składników odżywczych i dopuszczalny procent zawartości wody dla poszczególnych pasz ustali osobne zarządzenie Ministra Rolnictwa i R. R.

Środki chemiczne, lub roślinne, jak również mieszanki pasz mogą być sprzedawane tylko w opakowaniu z napisem, oznaczającym procentową ilość

poszczególnych składników, oraz nazwę i adres wytwórni. Również przy wszelkiego rodzaju reklamach nie wolno jest używać nazw i określeń, mogących wprowadzić w błąd co do rodzajów pochodzenia, lub składu reklamowanego środka żywienia zwierząt.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. ustali pracownie, które upoważnione będą do dokonywania analiz środków żywienia zwierząt oraz określi sposoby pobierania próbek dla tych analiz.

W wypadku ujawnienia oznak zepsucia paszy, podlega ona zniszczeniu. Pasze, co do których zachodzi podejrzenie, że zawierają zanieczyszczenie, lub domieszki szkodliwe, mogą władze państwowe zająć do czasu dokonania analizy.

Nadzór nad jakością środków żywienia zwierząt należy do wojewódzkich i powiatowych władz administracji ogólnej, przy czym Minister Rolnictwa i R. R. upoważniony został do powoływania dla współpracy z władzami administracji ogólnej izby rolnicze i organizacje społeczno - rolnicze.

Upoważnione do kontroli organy władzy państwowej mają prawo wstępu do wszelkich pomieszczeń przedsiębiorstw, trudniących się sprzedażą pasz, do przeglądania ich ksiąg handlowych i gospodarczych oraz do pobierania bezpłatnie próbek pasz, potrzebnych do przeprowadzenia analiz.

Przepisy końcowe ustawy przewidują sankcje karne za przekroczenia usta-

wy o obrocie niektórymi paszami, przewidując w poszczególnych wypadkach karę grzywny do 3 tys. zł. lub aresztu do 3-miesięcy.

Ustawa wejdzie w życie od upływie 3-ch miesięcy od dnia jej ogłoszenia.

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 21 lutego 1939 roku  
Pszenna czerwona szklista 22,25—22,75; Pszenica jednolita 20,75—21,25; Pszenica zbiorowa 20,25—20,75; Żyto I standard 14,25—14,75; Jęczmień browarny 18,25 — 18,75; Jęczmień I standard 17,00 — 17,25; Jęczmień II standard 16,75 — 17,00; Owies I st. 14,75—15,00; Owies II standard 14,00—14,50; Gryka 19,50—20,00.

PRZETWORY MŁYNSKIE  
Mąka pszen. „wyciągowa” 0—50 proc. s wor 40,00 — 41,00; Mąka psz. wyciągowa 0—35 proc z wor 38,00 — 40,00; Mąka psz. gat I 0—50 proc z wor. 35,00 — 38,00; Mąka psz. gat I-A 0—65 proc z wor. 33,50 — 35,00; Mąka psz. gat II-A 30—65 proc. s wor 30,00 — 31,50; Mąka psz. gat. II-D 50—65 proc z wor 25,50 — 26,50; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc z wor 25,75 — 26,75; Mąka żytnia gat 0—55 proc z wor. 24,25 — 24,75; Mąka żytnia razowa 0—95 proc z wor. 19,25 — 19,75; Mąka żytnia śrut ekap (o zaw. popiołu do 2,5 proc.) 13,50 — 14,00; Mąka ziemniaczana „Superior” z workiem — — — 30,75 — 31,75; Otreby pszen. grube s przem stand 12,25 — 12,75; Otreby pszen. średn z przem stand 11,25 — 11,75; Otreby pszen. mialkie z przem stand 11,25 — 11,75; Otreby żytnie z przem stand 9,75 — 10,50; Otreby jęczmienne 9,75 — 10,25; Otreby grochowe 15,50 — 16,00.

STRĄCZKOWE OLEISTE, KONICZYN I INNE NASIONA

Groch polny z wor 23,50 — 25,50; Groch Victoria z wor 32,00 — 34,50; Groch zielony (Folger) z wor 27,00 — 29,00; Wyka jara 20,00 — 21,00; Peluszką 22,00 — 24,00; Lubin niebieski 12,25 — 12,75; Lubin złoty 14,50 — 15,00; — — — — — Seradela targowa 23,00 — 24,00; Rzepak ozimy z wor. 53,50 — 54,50; Rzepak jary z wor 48,50 — 49,50; Rzepak ozimy z wor 47,00 — 48,00; Siemie lniane bas 90 proc z wor 54,00 — 55,00; Siemie słonecznikowe siewne 45,00 — 50,00; Mak niebieski z wor 95,00 — 97,00; Gorczyca z wor. 59,00 — 62,00; Konieczyna czerw. sur bez gr kan z wor 85,00 — 95,00; Konieczyna czerw bez kan o cz 97 proc z wor 115,00—125,00; Konieczyna biała surowa z workiem 260,00 — 280,00; Konieczyna biała bez kan o cz 97 proc z wor 310,00 — 330,00; Przelot z workiem 75,00—90,00; Rajgras ang. 95 proc cz 90 proc kielk z workiem 90,00 105,00; Tymotka z wor 95 proc, czyst, 42,00 — 46,00; Lucerna franc z wor 260,00 — 280,00; Lucerna węgierska 400,00 — 425,00; Koński ząb Pol-Afr Nr 2 z wor. 24,50 — 95 pr. cz. 90% kielk z wor. 100,00 — Nasiona buraków past (zółte Eck hod) s wor 35,00 — 65,00; Nasiona marchwi past nar z wor 40,00 — 45,00; Kminek z wor 55,00 — 70,00;

Ogólny obrót 3231 t., w tem żyta 988 ton.

## Prenumerata:

w Warszawie i na prowincji (wraz z przesyłką pocztową miesięcznie — 40 gr.; kwartalnie — 1 zł 20 gr.)  
Konto czekowe: P. K. O. Nr. 8762 Warszawski Dziennik Narodowy.  
to rozrach poczt Nr 694 Warszawski Dzien Nar.

TELEFONY: Administracja — 289-04; (dodatkowy); Redakcja — 201-02 i 275-11.

Rekopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi udzielane są na łamach pisma

Wydawca Sp. z o. o. „Zachodnia Siołka Wydawnicza”

## Ceny ogłoszeń:

Za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość 1 łamu — na wszystkich stronach układ 5 ciółamow s przed tekstem (str 1-sza) — 1 zł.; w tekście — 70 groszy za tekstem — 40 groszy; „drobne” — za wyraz 15 groszy  
) poszukiwaniu pracy podane bezpośrednio w kancelarje pisma — 10 groszy za wyraz 15 groszy  
) oddzielne wyrazy. Ilustry druk podwójnie osiemnastoznaczne ogłoszenie 10 groszy  
Ogłoszenia opisowe tabelearyczne (bilanse) — o 50% drożej.  
Ogłoszenia przyjmują się tylko do gotówkę i od cen powyższych ustelary nie udziela się